Nr. 371 (7253) WARSZAWA, ŚRODA 15 GRUDNIA 1937 r. R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Japonia nie uznaje już Rządu chińskiego

Po upadku Nankinu

Proklamowana zostanie nowa republika chińska pod protektoratem Japonii

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom w Szanghaju, że wojska japońskie, zająwszy ostatecznie Nankin, przystąpiły do oczyszczania miasta z pozostających w nim jeszcze niedobitków chińskich.

Natychmiast z chwilą proklamowania nowego Rządu wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych i domach prywatnych w Pekinie pięciobarwne chorągwie nowej republiki, symbolizujące w kolorach czerwonym, niebieskim, białym, czarnym i żółtym pięć narodów wchodzących w skład republiki: Mandżurski, mongolski, muzułmański, tybetański i chiński.

W dalszym ciągu oświadczył przedstawiciel armii japońskiej, że okręty japońskie dotarły do Hsian Kuan, położonego nad Jangtse przedmieścia Nankinu w chwili, gdy zajmowanie miasta przez wojska lądowe dobiegało końca.

Upadek Nankinu jest uważany w kołach japońskich za początek nowej ery w Azji Wschodniej. Wydarzenie to pociągnie za sobą niezwykle doniosłe następstwa zarówno dla Japonii, jak i krajów sąsiednich.

OLBRZYMIE MANIFESTACJE W JAPONII.

W Tokio i we wszystkich miastach Japonii odbyły się olbrzymie manifestacje z powodu zajęcia Nankinu. Szef sztabu generalnego książę Kanin oficjalnie zawiadomił cesarza o zajęciu Nankinu.

Premier Konoye wydał odezwę do ludności, w której m. in. twierdzi, iż niepowodzenie Rządu nankińskiego tłumaczy się mylną oceną sił i zasobów Japonii. Premier Konoye wyraża nadzieję, że Chiny naprawią swój błąd i zaprzestaną beznadziejnego oporu, a obce mocarstwa zrozumieją rolę Japonii jako czynnika stabilizacyjnego na Dalekim Wschodzie.

Rząd nankiński zdaniem premiera japońskiego stał się rządem lokalnym.

W zakończeniu apeluje ks. Konoye do narodu japońskiego o zdwojenie wysiłków, gdyż upadek Nankinu jest tylko preludium do mających trwać jeszcze długo działań wojennych.

WALKA BĘDZIE TRWAŁA DALEJ.

Marszałek Czang - Kai - Szek nakazał wojskom chińskim ewakuowanie Nankinu. W nadanej przez radio proklamacji kwatery głównej Czang - Kai - Szek oświadcza m. in., że odwrót Chińczyków z Nankinu nie zmieni w niczym ich niezłomnego postanowienia przeciwstawiania się z bronią w ręku napastnikowi. Z chwilą zresztą, gdy rząd został przeniesiony z Nankinu, miasto to straciło swe polityczne i strategiczne znaczenie.

WALKI O LINJĘ KOLEJOWĄ PEKIN - HANKAU.

Agencja Reutera donosi, iż w ciągu ostatnich dni toczyły się zacięte walki w pobliżu linii kolejowej Pekin - Hankau. Chińczycy zajęli Bangszan, w odległości 8 mil od Liangehan.

Pod Hsinlo, na północ od Czengpingfu wojska chińskie, w starciu z Japończykami, odniosły sukces. Po stronie japońskiej było 20 zabitych.

Podminowana Palestyna

Terror arabski przybiera przerażające rozmiary

W Palestynie działalność terrorystów arabskich przybiera coraz bardziej przerażające rozmiary. Szereg zamachów rozpoczęło zabójstwo popełnione na adwokacie arabskim Mohamadzie El Khatis, który został zamordowany przez nieznanego Araba. Wkrótce potem zameldowano policji dalsze akty terrorystyczne, m. in., zamach na rurociąg naftowy mosulski. Poza tym wykonano liczne zamachy w biały dzień na ulicach.

Niesłychanie śmiały napad wykonany został w miasteczku Raffael Arah, gdzie znaczna ilość Arabów przebrała się w mundury policyjne, ażeby łatwiej wprowadzić w błąd władze przy wykonywaniu zamachów. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nowych napaściach władze angielskie wykonały ekspedycję karną do miejscowości Eindor w pobliżu Nazaretu, gdzie wojsko otrzymało rozkaz zniszczenia dwuch domów arabskich, znajdujących się w pobliżu miejsca zamachu na rurociąg. Domy zostały wysadzone w powietrze.

W pobliżu Haify na drodze do Nazaretu oddali wczoraj wieczorem nieznani sprawcy szereg strzałów do autobusu, po czym rzucili na niego bombę. 13 osób zostało rannych, z czego 6 ciężko.

Min. Delbos zatrzymał się w Budapeszcie

„Petit Journal" donosi, że minister Delbos w drodze z Belgradu do Pragi zatrzyma się przez całą godzinę w Budapeszcie, aby odbyć konferencję z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kianyą.

Zamach w stolicy Haiti

W Porte au Prince na Haiti dokonano zamachu rewolwerowego na mjr. Armanda, dowódcę gwardii pałacowej prezydenta i kpt. Mercerona, szefa wojskowego domu prezydenta. Obydwaj odnieśli rany nie zagrażające życiu.

Złoto płynie do Francji

Ostatnio załadowano na pokład „Normandie" 5 milionów dolarów złota dla Francji. Przesyłka ta uzupełnia do 40 milionów sumę złota wysłaną do Francji od dnia 10 listopada. W tymże czasie do Anglii wysłano złota za 5 milionów dolarów.

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Tajna policja szaleje

Masowe aresztowania we wszystkich prowincjach Rzeszy

ZA WYRAŻENIE NIEZADOWOLENIA DO WIĘZIENIA.

Policja niemiecka aresztowała na przedmieściu Hannoweru—Linden 21 kupców, rzeźników oraz robotników, którzy w sposób głośny protestowali przeciwko ostatnim zarządzeniom porządkowym, ograniczającym swobodę zaopatrywania się w środki żywności. Ponieważ były używane ostre słowa w stosunku do reżimu, tak przez kupujących, jak i sprzedawców — wszyscy aresztowani pozostają w areszcie.

MASOWE ARESZTOWANIA CHŁOPÓW NA PRUSKIM POMORZU.

Gestapo razem z policją niemiecką w Szczecinie dokonały w drugiej połowie listopada licznych aresztowań chłopów na pruskim Pomorzu, zwłaszcza w okręgach Greifenhagen, Pyritz, Grandow, Stolp. M. in. aresztowano znanych przywódców chłopskich z odcinka akcji zawodowej, jak Augusta Mewesa z Falkenberg, Jana Schradera z Mueggenhall, Wilhelma Felgenhauera z Hermeldosf, E. Wuestoffa z Pagenkopf, Ottona Schmidta z Massow. Wszyscy aresztowani w związku z trudnościami gospodarczymi, zarządzeniami „Reichsnährstandu", poważną klęską braku pasz, popadli w ostre scysje z urzędami. Na skutek poczynionych doniesień, policja przeprowadziła rewizje, a następnie wszystkich aresztowała.

ZA SPRZEDAŻ ŚWIEŻEGO PIECZYWA ZAMKNIĘCIE PIEKARNI.

Prezydent policji w Saarbrücken ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kupiec, który sprzedawać będzie świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu", a sklep czy piekarnie zostaną natychmiast zamknięte.

WYWIAD GESTAPO W KOŚCIOŁACH NIEMIECKICH.

W protestanckim kościele św. Ludwika w Saarbrücken kaznodzieja Weizer przerwał kazanie, zwracając się do obecnego w kościele wywiadowcy „Gestapo", aby zajął jedno z pierwszych miejsc ponieważ będzie mógł lepiej i dokładniej wszystko słyszeć. Na takie wezwanie, wywiadowca szybko wycofał się z kościoła.

SABOTAŻ CHŁOPÓW W PALATYNACIE.

„Gestapo" w Palatynacie nadesłało prasie do umieszczenia komunikat następującej treści: „Włościanie z miejscowości Hatzenbuchl usiłowali siłą przeszkodzić pracom komisji porządkowo -weterynaryjnej, która zjechała do tej miejscowości w związku z wybuchem zarazy bydlęcej. Jasnem jest, że tego rodzaju sabotaż nie mógł być tolerowany, wobec czego pięciu rolników, jako „wrogów ludu", zostało aresztowanych i oddanych władzom sądowym, celem surowego ukarania. Komunikat ten podaje się dlatego do wiadomości, aby przestrzec innych przed podobnymi zamiarami".

Przemówienie Prezydenta R.P. przez radio

Dnia 16. 12. 27 r. o godz. 19.00 Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wygłosi przemówienie, zatytułowane „pomoc dorosłym — gwiazdki dzieciom". Przemówienie Prezydenta, nawiązujące do akcji pomocy zimowej, transmitowane będzie z Zamku na wszystkie rozgłośnie polskie.

(PAT.).

Burza oderwała krę lodową

z rybakami i uniosła na pełne morze

Prasa estońska donosi o niezwykłym wypadku,, który wydarzył się na wybrzeżu Estonii. Grupa 40 rybaków wyjechała saniami po lodzie, — na morze. Nagle nadeszła burza, która oderwała kawał lodu i uniosła go na pełne morze. Na lądzie, który odpłynął, pozostało 15 rybaków wraz z końmi i saniami. Rybaków tych oczekuje niechybna śmierć, zważywszy, że nie posiadają oni ze sobą łodzi. Wysłano natychmiast kilka holowników, które pośpieszyły rybakom na ratunek.

Związek Sowiecki

wydala masowo cudzoziemców

Fala rugów wśród cudzoziemców, zamieszkałych w granicach ZSRR. ostatnio wyraźnie się wzmogła. Wydalono ze służby sowieckiej dużą ilość Chińczyków, Koreańczyków i Persów. Na Dalekim Wschodzie sowieckim mieszkało przeszło 20 tys. Japończyków, obecnie pozostało ich zaledwie tysiąc. Wszyscy inni zostali wydaleni w ciągu ostatnich kilku miesięcy, po rozpoczęciu przez Japończyków działań wojennych w Chinach. Na wybrzeżach czarnomorskich zlikwidowano kolonie greckie liczące przed rewolucją kilkaset tysięcy członków; pozostało obecnie 20 tys., którzy otrzymują obywatelstwo sowieckie. Zlikwidowano również niezbyt liczne kolonie włoskie. Ostatnio przystąpiono do wysiedlania byłych jeńców wojennych, głównie Czechów i Węgrów którzy osiedlili się w ZSRR.

W dniu 16 grudnia, we czwartek, o g. 11 rano

Pięciominutowa cisza

będzie hołdem całego Świata Pracy Polski, złożonym we wszystkich warsztatach, zakładach przemysłowych, biurach i fabrykach

pamięci GABRIELA NARUTOWICZA,

pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, który padł przed piętnastu laty, jako ofiara nastrojów faszystowskich.

Proces b. starosty
„Zaginione" fundusze na pomoc dla bezrobotnych
Bankiety „organizacyjne" za pieniądze publiczne

BEZ POKWITOWANIA.

Dość dużą rolę w procesie b. starosty Kartuz, Czarnockiego, odgrywają wydatki na cele „polityczne", wypłacane z pieniędzy publicznych, z kas wydziału powiatowego. *Niekiedy pieniądze wydawano bez pokwitowania.* Już w toku rozprawy poniedziałkowej mówił o tym świadek Zaborowski, mówił też o *paleniu dokumentów na polecenie starosty.*

Świadek Biliński otrzymał kilka tysięcy złotych *z kasy starostwa na cele organizacyjne.*

NA CO SZŁY PIENIĄDZE PUBLICZNE.

Świadek Bergen opowiada o bankiecie „sanacyjnym" z udziałem 100 osób, z których nikt nie zapłacił za kolację. Świadek sądzi, że za bankiet zapłacono z funduszów starostwa.

Świadek *Plichta*, portier, twierdzi, że ze starostwa otrzymywał fundusze na opłacenie sekretarza i szofera województwa, natomiast *obrona składa wniosek przedłożenia ksiąg hotelowych dla stwierdzenia, że wydatki te pokrywał za urząd wojewódzki osobiście b. starosta.*

Urzędnik K. K. O., Leon Piwnicki mówi o wypłaceniu na polecenie b. starosty zł. 300 z konta komisji rozdzielczej.

KOSZTEM BEZROBOTNYCH.

B. księgowy wydziału kasowego starostwa w Kartuzach, Chrapkowski opowiada, że niejednokrotnie oburzał się na sposób księgowania poszczególnych pozycyj.

Mówi m. in., że przyniesiono mu razu pewnego asygnatę kasową na 1.000 zł., którą podjął b. starosta i polecono zaksięgować, jako wydatek na bezrobotnych.

Na zwróconą uwagę kasjerka Sowińska oświadczyła księgowemu, żeby „siedział cicho, że go to nic nie obchodzi i żeby księgował to, co mu każą, co ma czarno na białem wypisane".

Po zaksięgowaniu tej pozycji świadek dodał dopisek „starosta".

Chrapkowskiego wydalono *za ujemne wyrażanie się o staroście.*

Oskarżony Czarnocki oświadczył w tym miejscu, że Chrapkowskiego zwolniono jako złego urzędnika i... pijaka.

KOSZTEM UBOGICH ROLNIKÓW.

Wreszcie świadek Chrapkowski opowiada o podobnej historii, dotyczącej 285 zł., *przeznaczonych rzekomo na pomoc dla ubogich rolników. Pieniądze te wziął Czarnocki. Co się z nimi stało — nie wiadomo.*

Rozprawa trwa.

Przegląd prasy

STARA „ARGUMENTACJA".

„Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" rozpoczynają widocznie systematyczną kampanię na rzecz „OZON-u". W „Gazecie Polskiej" codziennie czytamy wstępne artykuły, ułożone w stylu „manifestów" do „kochanego ludu". A wczoraj obydwa dzienniki popełniły całkiem równoległe artykuły na ten sam temat, z tą samą „argumentacją". Chodzi, mianowicie, o to, że uboga Polska stoi w obliczu ogromnych zagadnień gospodarczych. Czyż więc demokracja może tu podołać tym problemom? Przenigdy, oczywiście. Podoła tylko silna władza; silna zaś władza może powstać tylko w rezultacie konsolidacji. A ponieważ tylko OZON jest konsolidacją, więc bez OZON-u i silnych rządów Polska nie podoła wielkim zagadnieniom gospodarczym.

Proste jak obręcz... Wszystkie przesłanki kulawe. A jeśli czcigodne pisma zapytają nas, która kuleje najbardziej, chętnie odpowiadamy na ucho, że najbardziej ta, która usiłuje stwierdzić, że OZON jest „konsolidacją" społeczeństwa. Jest to **ZŁUDZENIE.**

„Gazeta Polska" dowodzi, że liberalizm (także gospodarczy), to egoizm i „materialistyczne pojmowanie dziejów" (!!). Ciekawe pojęcie ma redakcja o tej szkole socjologicznej, o której nawet Pareto (patrz t. II „Systemów socjalistycznych") wyraża się z wielkim uznaniem. Oficjalny organ „OZON-u" rozumie widać „materialistyczne pojmowanie dziejów", jako hasło chwytania i łapania „forsy" gdzie się da...

Radzimy przeczytać polemikę B. Crocego z Lorią. Naiwna „Gazeta" sądzi widocznie, że „idealistyczny" „OZON" ukręci łeb „materialistycznemu pojmowaniu dziejów"...

A organ „sanacyjnych" endeków „Kur. Poranny" pisze piórem p. R. P. tak:

„Stały przyrost ludności w Polsce, przeludnienie wsi, bezrobocie nie pozwalają przyjmować bez zastrzeżeń recept, jakie *zwolennicy liberalizmu politycznego i gospodarczego* z prawa i z lewa podsuwają obecnie społeczeństwu polskiemu.— Już bowiem doświadczenie historyczne poucza, że ustrój skrajnie liberalny daje znakomite pole *dla wyzysku* przez prywatne interesy tych szerokich a rozproszkowanych mas, które stają wówczas bezsilne wobec potęgi kapitału *czy organizacji partyjnej.* Bezsilne, wyczerpane, zmiażdżone, a więc i bezużyteczne dla budowy potęgi narodu i państwa warstwy te tylko w *silnym państwie* i w zmodernizowanej dostosowanej do czasów współczesnych organizacji politycznej znaleźć powinny gwarancję, że odgrywać będą w kraju *należną im rolę,* stając się jednocześnie współczynnikiem siły zbiorowej".

Zbyt obszerny ustęp przytaczamy. Ale chodzi o to, by czytelnik sam sobie wyrobił zdanie o tej sofisterii. Co zdanie — to gmatwanina. Poco te łączenie liberalizmu gospodarczego i politycznego? Skąd ta „bezsilność mas wobec „kapitału" i (zarazem!) „organizacji partyjnej"? Czy autor nie rozumie, że organizacja partyjna może być właśnie **WYRAZEM** woli mas w walce z „potęgą kapitału"? I w jaki to sposób masy będą odegrywać **„należną rolę"** — zamurowane w hierarchicznej organizacji OZONowej?

A teraz zasadniczy „argument" obu pism — **wielkie zagadnienia gospodarcze.** Tak, te zagadnienia są bardzo ważne, są niezmiernie ważne. Ale jeśli jakiś kierunek polityczny nie posiada za sobą spontanicznego ruchu mas, w rezultacie oprze się na **BIUROKRACJI.** A jak ta biurokracja wygląda — wystarczy przyjrzeć się ostatnim procesom.

Wystarczy. Cała „argumentacja" do niczego.

PO WYJEŹDZIE MIN. DELBOSA

„Słowo" wileńskie, nastrojone (jak wiadomo) bardzo przyjaźnie dla „Hitlerii", umieszcza artykuł p. Wł. Studnickiego na temat wizyty francuskiego ministra w Polsce. Konkluzja:

„Rząd Hitlera *wyciąga rękę zgody do Francji,* jak to czynił w swoim czasie rząd Wilhelma II-go. Tylko wówczas idea „rewanżu" stawała na przeszkodzie. Dziś przeszkoda ta nie istnieje. Polityka polska winna *pracować nad zbliżeniem niemiecko francuskim,* gdyż da ono prawdziwe *bezpieczeństwo Europie (!)* której pokojowi stale zagraża Rosja sowiecka, nawet w większym stopniu, niż przed wojną zagrażała Rosja carska".

Jest to poprostu „wzór" hitlerofilskiej gwatwaniny. Hitler wyciąga rękę do Francji? Tak, ale w jakim sensie, w jakim celu? Wiadomo w jakim celu: **ODSUNIĘCIA** Francji od problemów Europy środkowej i wschodniej. To podkreśla nawet prawicowa publicystyka francuska, np. W. D'Ormesson lub De Kerillis.

A więc 1) nie jest prawdą, że „ugoda" francusko-niemiecka spowoduje „bezpieczeństwo Europy", to odwrotnie — może wytworzyć niebezpieczeństwo rychłej wojny w Europie środkowej lub wschodniej; 2) nie jest prawdą, że odsunięcie się Francji jest korzystne dla Polski, to takie odsunięcie oddałoby w Europie wschodniej **hegemonię** w ręce Hitlera. Ostrożnie z tymi hitlerowskimi „koncepcjami".

K. Cz.

Saperzy, barykady i benzynowe granaty
Strajk chłopów
w powiecie Jarosławskim w oświetleniu aktu oskarżenia

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpoczął się w dniu dzisiejszym proces przeciwko wiceprezesowi Stronnictwa Ludowego na powiat jarosławski, J. Kasprzakowi, hr. Drohojowskiemu, J. Maziarowi, W. Wlaźle, Wł. Mitkowskiemu, J. Orzechowi, J. Rusinkowi, K. Solskiemu, J. Stupkowi i J. Świtałowskiemu. Prócz J. Kasprzaka i hr. Drohojowskiego, którzy odpowiadają z więzienia, wszyscy inni odpowiadają z wolnej stopy.

Kasprzak i Drohojowski, odpowiadają za to, że w czasie od 19 do 21 sierpnia kierowali zebraniem, mającym na celu przeciwdziałanie drogą przemocy czynnościom urzędowym pol. państwowej. Hr. Drohojowski ponadto, że nakłaniał J. Orzecha do utrudniania korzystania z dróg publicznych, przeznaczonych do komunikacji, przez ścięcie i ułożenie drzew w poprzek drogi. Maziarek, Wlazło i Mitkowskis są oskarżeni o to samo.

Słupek, że w dniu 21 sierpnia w Powłosowie wzywał, by w razie przybycia policji, zasypywano jej oczy piaskiem i popiołem, a Świtałowski, aby chłopi przygotowali benzynę w puszkach i po zapaleniu rzucali je na przejeżdżającą autami policję.

Akt oskarżenia podaje genezę strajku. Strajk w pow. jarosławskim proklamował prezes B. Gruszka, wydając szereg zarządzeń technicznych. Ponieważ część ludności wiejskiej nie solidaryzowała się ze strajkiem, wynikały na drogach zatory i awantury między strażą, a wieśniakami, zdążającymi do miast z produktami, które kończyły się pobiciem opornych i niszczeniem produktów. Oddziały policyjne rozpraszały zbiegowiska siłą przy użyciu pałek gumowych. Ta akcja policji spowodowała, że łącznicy na koniach i rowerach zawiadamiali o tym prezesów kół S. L., którzy następnie zarządzali zbiórki chłopów, a ci, uzbrojeni w widły, kosy, poczęli się skupiać w niektórych miejscowościach. Dochodzące do paru tysięcy osób tłumy, obiegały formalnie niektóre miejscowości i drogi.

W dn. 20.VIII aresztowano W. Jedlińskiego, kierownictwo akcji objął wówczas drugi wiceprezes S. L. pow. jarosławskiego, Kasprzak z Pawłosiowa, gdzie powstała t. zw. przez chłopów „komenda" i „sztab", w skład której wchodzili Kasprzak, Drohojowski, Wlazło i Maziarek, jako pow. komendant straży porządkowej. Z „komendy" szły rozkazy, meldunki, dyrektywy. Nikt nie mógł bez „przepustki" opuszczać wsi. Na skutek wydanego zarządzenia przez „komendę" zaczęły do Pawłosiowa nadciągać uzbrojone w kosy, widły, a nawet broń palną grupy, sięgające do kilku tys. osób. Podzielono je na 4 oddziały, wysyłając je do Widnej, Muniny, Tywonii i Pawłosiowa. Oddział pawłosiowski podzielono na plutony, z których jeden był saperski do wznoszenia barykad na drogach, inny pełnił funkcję żandarmerii.

Na zebraniach, odbywanych w świetlicy, wydawano polecenia zaopatrzenia się w piasek, popiół, benzynę do atakowania z nienacka oddziałów policyjnych. Wystawiano czujki, doprowadzano niepewnych.

Z zeznań świadków wynika, że akcja była zakrojona na szerszą skalę, aż do zbrojnego wymarszu do Jarosławia.

Drohojowski i Kasprzak twierdzą, że działali uspakajająco, starając się opanować sytuację i przeszkodzić w ekscesach. Maziarek, Wlazło, Mitkowski, Stupek i Świtałowski zaprzeczają zarzuconej im winie.

Akt oskarżenia stwierdza, że kierowniczy charakter udziału oskarżonych — Drohojewskiego i Kasprzaka — został niezbicie stwierdzony.

Wyrok
w wielkim procesie politycznym

Pełna treść wyroku, jaki zapadł w procesie lubelskim jest następująca:

Na 10 lat więzienia Sąd skazał F. Jóźwiaka i D. Lernera, na 8 lat — M. Korzeniowskiego i J. Bierówną, na 7 lat — B. Szatewicza i J. Kwiecińskiego, na 6 lat więzienia — C. Bursztyna, A. Musmana, B. Perelmutra, J. Dunsana, S. Zylberga, S. Goldsztejna, F. L. Frejdenberga, na 5 lat więzienia — Z. Goldfingerównę, J. Kudlińskiego, F. Baranowskiego, B. Nankiewicza, Ch. Stokmana, M. Woźniakównę, Cz. Styrnika, na 4 lata więzienia — W. Lewicką, D. Bursztyna, J. Wajnfelda, Ch. Zantsztajna, F. Zilbersztajna, Sz. Goldfingera, St. Fiatta, B. Szechtmana, M. Elfbauma, R. Arszyna, na 3 lata—J Kwaka, B. Tryka, St. Krzykałę, na 2 lata (z zawieszeniem na 2 lata) Sz. Kapelusznika, H. Iwanaszkównę, St. Chudziakównę, zaś Ch. Jakubowiczowej wykonanie kary 2 lat więzienia nie zawieszono. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Sąd stwierdził w motywach, że wina oskarżonych została udowodniona, że działali oni na terenie Lublina, zwłaszcza wśród młodzieży, należącej do legalnych organizacyj, w myśl poleceń władz ruchu komunistycznego. Sąd daje wiarę zeznaniom świadków, m. in. b. komunistom i wiadomościom służby śledczej.

Z sali sądowej stolicy

APELACJA W SPRAWIE STUDNICKIEGO.

Jak podawaliśmy, w Sądzie Okręgowym w Warszawie zaraz po ogłoszeniu wyroku w sprawie z oskarżenia prezydenta Starzyńskiego przeciwko prof. Studnickiemu, osk. Studnicki zapowiedział apelację. Obecnie wpłynęła do Sądu skarga apelacyjna prokuratora.

MORDERCA NARZECZONEJ.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę post. z obozu w Berezie Kartuskiej Jana Michalskiego oskarżonego o zabicie swej narzeczonej Koseckiej. Zabójstwa dokonał on pod wpływem zazdrości.

Rzecz ciekawa, że zwierzchnicy oskarżonego, komendant obozu podinspektor Kamala Kurhański i zastępca jego nadkom. Klamrzyński, wydając dobrą opinię o oskarżonym, zaznaczyli, że oskarżony miał wyjątkowo ciężką służbę.

Podkreślili też oni, że policjantów, ze względu na męczącą służbę, przydziela się do obozu jedynie na pół roku i każdy z nich chce stamtąd uciekać jak najprędzej.

Obrona wnioskowała stąd, iż oskarżony miał przez służbę tę nadwątlone nerwy.

Sąd skazał Michalskiego na 6 lat więzienia.

I. K.

Ostatnia droga polskich lotników

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb członków załogi samolotu, który uległ katastrofie w górach Pirynu w Bułgarii: ppor. pilota rezerwy, pilota Tadeusza Dmoszyńskiego i mechanika Ryszarda Walentukiewicza.

Trumny wynieśli koledzy zmarłych — współpracownicy P. L. L. „Lot" i złożyli je na kadłubach samolotów. Każdy kadłub samolotu zaprzężony był w trzy pary koni. Wartę honorową pełnili żołnierze pułku lotniczego w Warszawie.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa. Dalej postępowała kompania honorowa pułku lotniczego.

Za kolegami, niosącymi na poduszkach odznaczenia zmarłych, niesiono kilkanaście wieńców.

Za trumnami postępowała rodzina. Dalej szli przedstawiciele władz, wojska, członkowie poselstwa bułgarskiego, pracownicy P. L. L. „Lot" oraz tysiączne tłumy publiczności.

Pomimo deszczu, pogrzeb zamienił się w wielką manifestację ludności Warszawy dla uczczenia poległych lotników.

Mogiły zasypano wieńcami i wiązankami kwiatów.

Ustąpienie komisarycznego Prezydenta Poznania

Tymczasowy prezydent miasta Poznania płk. Erwin Więckowski zwrócił się do swej władzy przełożonej z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Minister spraw wewnętrz. przychylił się do powyższej prośby decyzją z ubiegłej soboty, zwalniając płk. Więckowskiego z pełnienia obowiązków tymczasowego prezydenta miasta Poznania.

Po doręczeniu dekretu zwalniającego p. płk. Więckowski złożył swe obowiązki w ręce urzędującego wiceprezydenta inż. Tadeusza Rungego. (PAT.).

Konflikt króla z Rządem
w Egipcie

Korespondent „Daily Herald" w Kairze donosi o ostrym konflikcie pomiędzy królem a premierem Nahas Paszą i zapowiada wprowadzenie swego rodzaju dyktatury premiera. Korespondent twierdzi, że stosunki pomiędzy koroną, a szefem rządu są niezwykle naprężone, i że premier Nahas Pasza dąży do rozszerzenia swych pełnomocnictw, aby w ten sposób ograniczyć wpływy osobiste króla Faruka na sprawy państwowe.

Wyniki tegorocznej zastępczej służby wojskowej

Dnia 30 listopada r. b. skończyła się zastępcza służba wojskowa i na łamach prasy wywiązała się dyskusja, czy powołanie ludzi nie wykwalifikowanych do wykonywania pracy fizycznej i odrywanie ich od warsztatów codziennej pracy jest właściwe i czy zastępcza służba wojskowa nie da się z większym pożytkiem dla gospodarstwa narodowego zastąpić ekwiwalentem pieniężnym, który pozwoliłby zatrudnić bezrobotnych.

Pisaliśmy o tym zagadnieniu dnia 29 b. m. i w związku z różnymi głosami prasy odbyła się we wtorek w Instytucie Naukowo - Oświatowym M. S. Wojsk. konferencja prasowa, na której płk. Kiliński oraz płk. Czerniewski przedstawili zebranym dziennikarzom zasady i ideę zastępczej służby wojskowej.

Założeniem idei zastępczej służby wojskowej było, by ten element, który z takich czy innych względów nie odbył służby wojskowej, ale z czasem może być do niej powołany, wdrożyć do pracy fizycznej, wywołać w nim zrozumienie wysiłku fizycznego oraz przyzwyczaić go do pewnej dyscypliny, a przynajmniej namiastki dyscypliny żołnierskiej.

Z zadowoleniem stwierdzili p.p. referenci, iż stawiennictwo było powszechne.

Jak wiadomo, w roku bież. powołane były roczniki, począwszy od 1911 do 1915 r. Zwalnianie było stosowane bardzo szeroko. Tam, gdzie zdrowie powołanego lub wyższe interesy, a często nawet interes prywatny, nakazywał zwolnienie—zwalniano. Okres pracy w r. b. trwał wszystkiego 6 tygodni i M. S. Wojsk. posiada dotychczas dane dotyczące wyłącznie stolicy. Krótki ten okres pozwolił jednak na wyciągnięcie pewnej nauki z nabytego doświadczenia. Naogół należy wyniki uważać za dodatnie. Prowadzono roboty regulacyjno - komunikacyjne wojskowe i dla miasta, lecz związane z zagadnieniem obronności Państwa. Wypadki niesubordynacji lub łazikowania były bardzo rzadkie.

Co się tyczy wydajności pracy, to bez przesady można ją przeciętnie ocenić na powyżej 50% wydajności pracy stałego robotnika. A należy zważyć, że według oświadczenia kierowników tych robót tracono 2—3 dni czasu, zanim powołany do służby zastępczej nie wdrożył się do pracy. Stąd bierze się opinia kierowników robót, iż należałoby 5-letni okres służby z pracą po 6 dni zastąpić 3-letnim okresem z pracą po 10 dni w ciągu roku.

Panowie referenci kilkakrotnie podkreślili, iż wydajność pracy nie jest jedyną myślą przewodnią, zastępczej służby wojskowej, lecz przede wszystkim dwa względy, o których piszemy na wstępie, t. j. pobudzenie zrozumienia dla pracy fizycznej oraz wdrożenie do dyscypliny.

Zarzuty, jakoby powoływanie do pracy zastępczej działo się ze szkodą bezrobotnych, nie wytrzymuje krytyki. Prace wykonane przez zastępczą służbę wojskową były nadprogramowe.

W dniu 19 grudnia w niedzielę,

o g. 10 r. zbiórki mas robotniczych i pracowniczych stolicy w lokalach dzielnic P.P.S. i związków zawodowych. Pochody dzielnicowe wyruszą na Pl. Grzybowski; tam nastąpi spotkanie pochodów o g. 12 m. 30, Pochód wspólny wyruszy o g. 13 na Plac Małachowskiego przed gmach „Zachęty"; Świat Pracy Warszawy złoży wieńce na miejscu tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej—Gabriela Narutowicza.

Zagadnienia prawa

Rola prokuratora

Leon Petrażycki, jeden z najwybitniejszych niewątpliwie teoretyków prawa w Europie dla paru co najmniej pokoleń, tak formułował zadania urzędu prokuratorskiego w toku procesów sądowych:

„Prokurator nie powinien dążyć do skazania oskarżonego, do skazania za wszelką cenę; rola prokuratora tak samo, jak rola obrony — to rola czynnika, który *ułatwia* Sądowi dojście do *całej* prawdy. Prokurator nie reprezentuje żadnej *polityki*, ani własnej, ani rządowej, ani jakiejkolwiek bądź innej; prokurator jest *strażnikiem prawa*, obowiązującego w danym państwie; to jego rola; rola ogromna, niezbędna dla Państwa..."

***

W styczniu r. 1913 śpiewaliśmy sobie w kościele św. Katarzyny w Wilnie „Boże coś Polskę" dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego. Po paru tygodniach aresztowano o to w ówczesnym Petersburgu dwie nasze koleżanki z ruchu młodzieży postępowej - niepodległościowej — Matyldę von Rosenberg i Eugenię Kobylińską. Dziewczęta zostały oskarżone o chęć „oderwania kraju północno - zachodniego (Ziemia Wileńska, Nowogródczyzna, Litwa, Mińszczyzna — przyp. mój). od państwa rosyjskiego". Według aktu oskarżenia — groziła aż katorga. Skończyło się w pierwszej instancji — kilkoma miesiącami więzienia.

Apelowaliśmy.

Instancją apelacyjną był — ze względu na charakter polityczny sprawy — „Senat" — Sąd Najwyższy Rosji carskiej. Bronił adwokat Powołockij — Rosjanin - demokrata. Oskarżał — jeden z młodszych prokuratorów „Senatu", skrajny nacjonalista rosyjski, z przekonań osobistych; nazwiska już nie pamiętam.

Adw. Powołockij przytoczył orzeczenie „Senatu" z listopada 1905 r. („era wolnościowa") jako że „Boże coś Polskę" nie jest pieśnią nielegalną; wydrukowano wtedy w Warszawie „Boże coś Polskę" na pocztówkach i... nie było **urzędowej** konfiskaty.

Prokurator szukał gorączkowo, czy aby gdzieś, kiedyindziej, „Senat" nie orzekł inaczej. **Nie mógł znaleźć.** Zapytywał, czy proboszcz kościoła św. Katarzyny nie zgłaszał skargi o zakłócenie porządku w świątyni. Proboszcz, ks. St. Maciejewicz, skargi, oczywiście, nie zgłaszał. I... prokurator **zrzekł się oskarżenia.** Dziewczęta zostały uniewinnione.

***

Mam wrażenie, że nie wszyscy nasi prokuratorzy, czy wiceprokuratorzy, czy podprokuratorzy biorą należycie pod uwagę **zasadę prawną,** sformułowaną kiedyś przez Leona Petrażyckiego, przez R. Stammlera, ba, przez Iheringa. Czytuję bardzo uważnie mowy oskarżycielskie w t. zw. wielkich procesach. Nie mogę wielu mów określić inaczej, niż jako **mowy polityczne.** Niektóre są doskonałe w konstrukcji, pełne temperamentu, — powiedziałbym — krasomówcze; ale

...to nie jest rola prokuratora. Prokurator nie może być przeciwnikiem **politycznym** oskarżonego; prokurator — to czynnik, który ułatwia sądowi dojście do **całej** prawdy. Więcej nic. To jednak — wystarcza. **To bardzo dużo.**

Zagadnienie należy do rzędu problemów **zasadniczych.** Chodzi o **kierunek** pracy oskarżycieli publicznych w Polsce, zwłaszcza oskarżycieli z pośród tych, którzy nie uczestniczyli jeszcze bezpośrednio w budownictwie zrębów polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Sądzę, że trzebaby ten problem poddać dyskusji spokojnej, rzeczowej i wszechstronnej. Prokuratura stanowi czynnik bardzo ważki w pracy nad ustalaniem **porządku prawnego** w Polsce. Czy dążenie do „odczepienia" jej — w granicach możliwości — od **polityki** nie byłoby dążeniem słusznym?

M. NIEDZIAŁKOWSKI



Apel tow. Attlee

Wrażenia z pobytu w Hiszpanii

Tow. Attlee, przewódca angielskiej Partii Pracy, wrócił 10 bm. z objazdu Hiszpanii ludowej. Natychmiast po powrocie wystosował on za pośrednictwem „Daily Herald" następujący apel do czytelników organu robotniczego:

„Widziałem nową armię, tworzącą się w Hiszpanii. Czułem jej entuzjazm w jej wielkiej walce.

Ale, jak w wielkim strajku u nas, walka w Hiszpanii ostatecznie zależy od wytrwałości kobiet i małych dzieci poza frontem.

My, gorący orędownicy sprawy hiszpańskiej, nie możemy pozwolić, by żołnierze wolności szli do okopów, mając w uszach krzyki głodnych dzieci.

Faszyzm usiłuje wygłodzić Republikę, od chwili, gdy przekonał się, że nie może jej pobić orężem.

Udaremnijcie tę próbę—przez dostarczanie mleka dzieciom hiszpańskim".

***

O swych wrażeniach z pobytu w Hiszpanii tow. Attlee opowiedział, co następuje:

Byłem zdumiony organizacją, zarówną cywilną, jak wojskową.

Madryt jest czymś nadzwyczajnym, gdy się zważy, że jest to punkt stale atakowany.

Handel odbywa się normalnie; byłem też w doskonale urządzonej szkole, gdzie dzieci odrabiają swe lekcje, jakby nic się nie działo.

W odległości 1½ kilom. od frontu znajduje się teatr. Właśnie odbywało się przedstawienie, gdyśmy weszli na salę. Grę przerwano i odegrano angielski hymn narodowy.

Odwiedzaliśmy kina i — warsztaty amunicyjne i kwaterę główną korpusu i kwaterę główną armii. Było to wszystko podobne do tego, cośmy widzieli czasu wielkiej wojny i wykazywało dobra wprawę.

Miałem wrażenie, że Madryt jest obecnie nie do zdobycia.

Sytuacja aprowizacyjna sprawia trudności. Żywność jest wydawana na kartki i widziałem „ogonki". Nie było ścisku czy popychań, ale, doprawdy, racje żywnościowe są małe w porównaniu z naszymi.

Moim zdaniem, wojna weszła w fazę inną, niż była w roku ubiegłym. Sądzę, że wszelkie myśli, iż Rząd jest pobity, są z gruntu i całkowicie błędne.

Wyjeżdżałem, wierząc zdecydowanie w Rząd hiszpański, a wróciłem z wiarą potwierdzoną i wzmocnioną".

Refleksje

Tytuły...

P. poseł gen. Żeligowski, powołując się na przepis Konstytucji i na przewidzianą w niej gradację: Prezydent, Rząd, Parlament, Wojsko, zakwestionował ogłoszony swego czasu przez p. premiera Składkowskiego okólnik, który żądał specjalnego traktowania i uznania dla osoby p. marszałka Śmigłego.

Jako dostateczny dowód, że wspomniany okólnik nie pozostawał w sprzeczności z postanowieniami Konstytucji — p. premier uznał fakt, że p. generał Żeligowski zarzuty swe podniósł dopiero teraz, a z pewnością zrobiłby to natychmiast, gdyby były one prawdziwe — i z pewnością spowodowałby natychmiast pociągnięcie go przed Trybunał Stanu.

Dziś w okresie ustawicznych procesów sądowych, nabraliśmy już dużej wprawy w ocenie, czy stronie udało się przeprowadzić dowód prawdy—i twierdzę, że nie znalazłby się żaden sąd, który by rozumowanie p. premiera Składkowskiego i jego dowód prawdy uznał za dostateczne.

Nie wiem zresztą, czy potrzeba dowodu prawdy tam, gdzie okoliczności sporne można rozstrzygać tekstem i paragrafami.

Urodziłem się i wychowałem w Krakowskiem, gdzie uczono nas grzeczności, z której dotąd śmieją się w innych dzielnicach Polski. Dlatego też, bez specjalnych okólników, przyzwyczaiłem się oddawać należną cześć, gdy chodzi o wysoką godność czy szarżę, nawet bodaj z pewną nawiązką tytułu... Ale mogę to robić tylko z dobrej woli i z grzeczności bez przymusu i bez dalszych konsekwencyj, które by, wynikając z wyższego tytułowania, rozszerzać miały prawa i prerogatywy.

W myśl ustawy o najwyższych władzach wojskowych, którą opracowywał sam Marszałek Piłsudski, chlubiący się swą ścisłością kodyfikowania, „Generalny Inspektor Sił zbrojnych jest generałem, przewidzianym na naczelnego wodza".

Wysoka wojskowa godność Inspektora Sił Zbrojnych pozwala więc jedynie przewidywać, że kiedyś, podczas wojny, może on być mianowany wodzem naczelnym. Lecz nie ma nikt prawa zgóry uprzedzać tych faktów, których rozstrzyganie należy wyłącznie do Głowy Państwa. Ani prasa przez urabianie odpowiedniej opinii, ani powszechny głos, wskazujący na nominata, nie ma prawa przesądzać tej kwestii i krępować w ten sposób wolności decyzji, która w myśl Konstytucji należy wyłącznie do Prezydenta Rzplitej.

To jest tak, jak z wyrokiem sądowym. Mogą sobie wszyscy wyrobić przekonanie, jaki on będzie, ale póki nie zapadł, póty nie wolno nikomu mówić o nim i pisać,— nie wolno uprzedzać go, by nie stwarzać możności oddziaływania i krępowania samodzielnej decyzji Sądu, która powinna być powzięta w pełnej wolności, niezależnie od wszelkich wpływów ubocznych.

Trzeba więc czekać cierpliwie.

n. t.

Postawa nauczycielstwa polskiego

„Ustrój wewnętrzny Polski winien być ustrojem szczerze demokratycznym"

Uchwały VIII Zjazdu Okręgu Warszawskiego Z.N.P.

Dnia 8 grudnia 1937 r. o godzinie 10-ej w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie nastąpiło otwarcie VIII Sprawozdawczego Zjazdu Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zgromadzeniu wzięło udział około 400 Delegatów z terenu woj. warszawskiego.

Prezes Okręgu p. A. Worobczuk powitał obecnych i w mocnych a szczerych słowach zagaił obrady. Następnie zostały odczytane i przyjęte przez Zjazd depesze do Pana Prezydenta R. P. do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, do Prezesa Rady Ministrów, do Ministra W. R. i O. P. oraz do Prezesa Z. N. P. p. Jana Kolanki.

Dyskusja miała przebieg poważny i rzeczowy i dotyczyła przede wszystkim obecnej sytuacji Z. N. P. W rezultacie dyskusji została przyjęta rezolucja treści następującej (podajemy ją w brzmieniu dosłownym):

„I. Aby Szkoła mogła spełnić swoją misję wychowawczą, musi posiadać właściwe warunki pracy i cieszyć się zaufaniem rodziców oraz uznanym przez państwo autorytetem. Misji wychowawczej Szkoły przeciwstawiają się sfery reakcyjne, które w podniesieniu oświaty wśród szerokich mas chłopskich i robotniczych widzą rzekome zagrożenie swojego stanu posiadania. Grupy te wszelkimi drogami dążą stale do podkopania powagi i autorytetu Szkoły, by w ten sposób zniszczyć skuteczność jej oddziaływania wychowawczego na dziatwę i rodziców. Jeśli się zważy, że Szkoła wychowuje przede wszystkim w duchu społeczno - obywatelskim i odrabia wiekowe zaniedbania w dziedzinie wychowania narodowego i państwowego, to obniżanie jej powagi i wpływu przez ciągłe oczernianie nauczycielstwa jest działaniem na szkodę Państwa i Społeczeństwa.

II. W tych ciężkich czasach dla oświaty powszechnej i nauczycielstwa VIII Zjazd Okręgowy w Warszawie oświadcza, że nie ma takich sił i takich przeszkód, które by mogły nauczycielstwo polskie, zgrupowane w szeregach Z. N. P. zahamować w pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelkie zarzuty, insynuujące nam, że działalność Z. N. P. w czasach ostatnich jest obojętna albo nawet szkodliwa dla Państwa, traktujemy jako chęć powstrzymania nas w naszej wielkiej pracy społecznej i wykopania przepaści między szkołą i nauczycielem a społeczeństwem.

III. Nauczyciel polski z tytułu swojej pracy w najrozmaitszych środowiskach zna tak dobrze rzeczywistość polską, jak może nikt inny i wie, że potęga Rzeczypospolitej Polskiej wspierać się musi na oświeconych masach chłopskich i robotniczych, złączonych w bratnim wysiłku ze światem pracowników umysłowych. Ponieważ żaden inny ustrój państwowy poza ustrojem demokratycznym nie jest w stanie i nie chce uczynić zadość powyższemu warunkowi, przeto nauczycielstwo, zgrupowane w szeregach Z. N. P. stało, stoi i stać będzie na stanowisku, że USTRÓJ WEWNĘTRZNY POLSKI WINIEN BYĆ USTROJEM SZCZERZE DEMOKRATYCZNYM, tylko bowiem przy takim ustroju można wcielić w życie zasady sprawiedliwości społecznej. Totalizm państwowy, jako obcy psychice narodu polskiego, uznajemy za szkodliwy dla Państwa i zabójczy dla życia społecznego.

IV. VIII Walny Zjazd Okręgowy w Warszawie wzywa wszystkich swoich członków, by jak dotychczas tak i nadal z całą ofiarnością spełniali swoje obowiązki, pomni na wielki testament Pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski i Honorowego Członka Z. N. P.: „Odradzać dusze ludzkie, zmieniać człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym" — to jest nasze nigdy nie przemijające zadanie.

Wielki Marszałek Józef Piłsudski powiedział nam również, że „obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła, utrwaliła swą krwią" jesteśmy tymi, „którzy w prawdziwym odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego" mamy „najwięcej prawa do zasługi".

Dla wzmocnienia własnej wytrwałości w walce z czynnikami wstecznymi i dla lepszego uświadomienia społeczeństwa o zadaniach naszych, od których nam, bez sprzeniewierzenia się testamentowi Józefa Piłsudskiego, odstąpić nie wolno — słowa te w dzisiejszych czasach przypomnieć należy.

V. VIII Zjazd Okręgowy w Warszawie deklaruje swoją pracę na wszystkich odcinkach życia społecznego, które zmierzają do dźwigania Polski wzwyż i do wzmocnienia obronności granic, a w szczególności deklaruje swoją gotowość do pracy nad dokształcaniem młodzieży w wieku przedpoborowym.

VI. Karność organizacyjna, tak konieczna w naszej pracy w każdym czasie dziś musi być ze szczególną zapobiegliwością przestrzegana w działalności wszystkich naszych komórek.

VII. Szczere koleżeństwo, wzajemne zaufanie i ożywione tempo prac w poszczególnych komórkach wzmocnią nasze siły, zmniejszą przykrości a trudy dnia codziennego opromienią radością życia zespołowego.

VIII. VIII Walny Zjazd Okręgowy w Warszawie wyraża szczere podziękowanie tym wszystkim organizacjom i instytucjom oraz wybitnym przedstawicielom naszego życia politycznego, kulturalnego i społecznego, którzy w ciężkich dla nas czasach okazali nam swoją życzliwość i solidarność w walce o niezależną i demokratyczną organizację nauczycielską, jaką jest Z. N. P.".

***

Po przyjęciu rezolucji długotrwałymi oklaskami, przystąpiono do wyborów nowych władz okręgowych.

Prezesem Okręgu Warszawskiego Z. N. P. został ponownie jednogłośnie obrany p. Worobczuk Adam; V.-Prezesem Przewodn. Wydziału Organiz. — p. Wiącek Stanisław; Przewodn. Wydz. Ped. — p. Staszewski Kazimierz; zastępcą Przewodn. Wydz. Ped. — p. Kuran Józef; Przewodn. Wydz. Pracy Społ. — p. Janicki Stanisław; zastępcą Przewodn. Wydz. Pracy Społ. — p. Dusza Wawrzyniec; Przewodn. Wydz. Obrony Prawnej — p. Kokoszczyński Bolesław; Przewodn. Wydz. Fin. — p. Szymanowski Feliks; zastępcą Przewodn. Wydz. Fin. — p. Dziubiński Władysław. Do Komisji Kontrolującej weszli pp. Derlikowski Józef, Leszczyński Józef i Rżysko Stanisław; a na zastępców pp. Prusek Adam i Bartnikówna Waleria. Na Prezesa Sądu Organizacyjnego wybrano p. Płużańskiego Wacława a na zastępcę p. Czyża Franciszka. Nadto w skład Zarządu Okręgowego wchodzą przewodniczący poszczególnych Sekcji Zawodowych oraz Prezesi Oddziałów Powiatowych z terenu Okręgu Warszawskiego.

O godz. 18-ej nastąpiło zamknięcie Zjazdu odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

VIII Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Warszawie było wielką manifestacją karności organizacyjnej nauczycielstwa zrzeszonego w Z. N. P. na terenie Okręgu Warszawskiego i solidarności z Zarządem Głównym.

Deklaracja prezydenta Roosevelta

w sprawie kanonierki „Panay"

WASZYNGTON (PAT). — Informują, że deklaracja Białego Domu w sprawie incydentu z kanonierką „Panay" zostanie oparta o patriotyzm narodowy z zupełnym pominięciem momentów politycznych.

Prezydent Roosevelt jest przekonany, że naród amerykański i prasa uznają i poprą jego stanowisko.

Najgłębsze ubolewanie korsarzy

Sekretarz stanu Hull w imieniu prezydenta Roosevelta złożył oświadczenie ambasadorowi Saito, przeznaczone dla cesarza japońskiego oraz zakomunikował żądania Rządu Stanów Zjednoczonych.

Hull oświadczył, iż prezydent Roosevelt był głęboko poruszony wiadomościami o zbombardowaniu kanonierki amerykańskiej i innych statków płynących pod obcą flagą na rzece Yangtse. Sekretarz stanu prosił ambasadora, by zechciał o tym powiadomić cesarza. Hull dodał, iż wszystkie fakty, dotyczące bombardowania kanonierki „Panay", będą wkrótce po ostatecznym ich uzupełnieniu przedstawione Rządowi japońskiemu.

Ambasador Saito poinformował sekretarza stanu Hulla, iż minister Spraw Zagranicznych Hirota polecił mu wyrazić jak najgłębsze ubolewanie.

Na „Panay" zginęło około stu ludzi

REUTER DONOSI, IŻ LICZBA OFIAR Z POWODU BOMBARDOWANIA I ZATOPIENIA PRZEZ SAMOLOTY JAPOŃSKIE KANONIERKI AMERYKAŃSKIEJ „PANAY" JEST ZNACZNIE WIĘKSZA, NIŻ PRZYPUSZCZANO NA PODSTAWIE PIERWSZYCH WIADOMOŚCI.

Z DEPESZ, OTRZYMANYCH PRZEZ STANDARD VACUUM Z SZANGHAJU, NA POKŁADZIE KANONIERKI ZNAJDOWAŁO SIĘ 150 MARYNARZY I PASAŻERÓW. PRZY ŻYCIU POZOSTAŁY 54 OSOBY.

Oświadczenie min. Edena

Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin min. Eden, wspominając o atakach na okręty brytyjskie na rzece Yangtse, oświadczył, że niema potrzeby podkreślania powagi tych incydentów. „Ze względu jednak na poważne konsekwencje, jakie pociągnąć muszą za sobą te ataki, spodziewam się, że Izba nie będzie domagać się ode mnie dzisiaj bardziej szczegółowych oświadczeń".

Odpowiadając następnie na zapytanie posła Attlee, czy Rząd W. Brytanii pozostaje w tej sprawie w kontakcie z Rządem Stanów Zjednoczonych — min. Eden odpowiedział twierdząco.

Japończycy zdobyli Nankin

O ZACHODZIE SŁOŃCA NANKIN ZOSTAŁ CAŁKOWICIE ZAJĘTY PRZEZ WOJSKA JAPOŃSKIE. (PAT)

(Okazuje się, że wiadomość o zdobyciu Nankinu podana przez wiele pism już w sobotę rano była o trzy dni przedwczesna. — *Przyp. Red.*).

JAPOŃCZYCY TWORZĄ W CHINACH MALOWANY RZĄD

Agencja Domei donosi: W związku z upadkiem Nankinu zostanie utworzony w Pekinie „prowizoryczny Rząd republiki chińskiej". W skład tego Rządu wejdzie dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu. Prowizoryczny Rząd podzielony będzie na trzy komisje: ustawodawczą, wykonawczą i prawną.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że Rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieubłagana walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z Rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich.

Prezydentem nowoutworzonej republiki chińskiej — według doniesień ze źródeł angielskich — ma zostać Tsa-Okon, wiceprezydentem zaś Wu-Pei-Fu. Premierem i ministrem Wojny zostanie Czih-sienan.

JUŻ WYSYŁAJĄ AMBASADORÓW

Nowy Rząd Chin Północnych wyśle swych przedstawicieli dyplomatycznych do Tokio i Hsing-King, stolicy Mandżukuo dla współpracy nad przywróceniem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Wielkie manewry

angielskie nad Suezem

W poniedziałek przed południem odbyły się po raz pierwszy wielkie manewry wojsk angielskich w okolicach kanału Sueskiego.

Zadaniem ćwiczeń była obrona kanału przed atakiem nieprzyjacielskim od strony lądu egipskiego.

W okolicy Ismailyia, na kanale wodnym, biegnącym równolegle do kanału Sueskiego, został na czas trwania manewrów całkowicie wstrzymany ruch statków.

Strajk okupacyjny bez światła

W Warszawie w lokalu „Dziennika Porannego" trwa bez przerwy 7-y tydzień strajk okupacyjny 46 pracowników redakcji, administracji i ekspedycji. Za grudzień nie wypłacono nikomu poborów. Żadna z władz na którą spada moralna odpowiedzialność za wstrzymanie wydawnictwa, nie powzięła dotychczas decyzji o zaspokojeniu choćby części zupełnie bezspornych żądań pracowników w sprawie wypłaty odprawy. Trwają bez końca konferencje pomiędzy kuratorem Maciszewskim, Głównym Inspektorem Pracy Klottem i przedstawicielami Unii Pracowników Umysłowych, która podjęła mediacje celem załatwienia zatargu.

Dnia 13 b. m. w lokalu „Dziennika Porannego" zapanowały ciemności, gdyż wyłączono niepłacone przez nikogo światło elektryczne.

O zlikwidowanie zatargu

w Zakładach Ostrowieckich

Wznowiony od wtorku 7 b. m. strajk okupacyjny pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich trwa nadal. Min. Opieki Społecznej wezwało przedstawiciela P. Z. Z. P. R. i H. Rz. P. w Sosnowcu na konferencję, która się odbyła w sobotę dnia 11 b m., u głównego inspektora Pracy, dyr. M. Klotta, przy udziale sekretarza generalnego Unii Zw. Zaw. Pr. Um., p. Gackiego i sekretarza generalnego PZZPP i H. Rz. P., p. Ostrowskiego.

Na konferencji, która dała możność władzom dokładnego zorientowania się w sytuacji, ustalono dalsze postępowanie, które przypuszczalnie doprowadzi do rychłego zlikwidowania zatargu.

Ustawa o ochronie lokatorów

na plenum Sejmu

W czwartek dn. 16 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy w sprawie utrzymania obniżonego komornego i zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Ponadto jest na porządku dziennym ustawa o medalu „Za długoletnią służbę", ustawa o zmianie warunków dzierżawy Państwowego Monopolu Zapałczanego i in.

Z ciemnej serii procesów

de La Rocque'a

Przed sądem karnym w Paryżu rozpoczął się nowy proces płk. de La Rocque, tym razem wytoczony nie przez płk. de La Rocque redaktorom atakującym go, ale przez prokuraturę pułkownikowi, oskarżonemu o to, że po rozwiązaniu organizacji Krzyżów Ognistych starał się on tę organizację odbudować pod pozorami partii legalnej. Akt oskarżenia obejmuje poza płk. de La Rocque jeszcze 5 osób, między innymi deputowanego Ybarnegaray.

Wiadomości w kilku wierszach

— 26 i 27 partie meczu szachowego w Amsterdamie o mistrzostwo świata zakończyły się po krótkiej, spokojnej grze wynikiem remisowym. Alechin, który i tak już wygrał mecz, utrzymuje się w dalszym ciągu 6 pkt. przewagi nad Euvem, mając 16½ pkt przeciwko 10½ pkt. Do końca meczu pozostały 3 partie.

— W katastrofalnej powodzi, spowodowanej oberwaniem się chmury, jaka nawiedziła w ostatnich dniach północną Kalifornię, postradało życie 5 osób, zaś ponad 5 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

— Poddał się operacji chory już od dłuższego czasu sułtan Maroka. Operacja miała przebieg pomyślny.

— Z początkiem stycznia księstwo Windsoru przybędą na dłuższy zimowy pobyt do Kitzbühel.

— Nad kanałem La Manche panuje gwałtowna burza. Komunikacja statkami - promami, przewożącymi pociągi z Dower do Dunkierki została zawieszona. W Dower wiatr osiąga szybkość 100 klm. Transatlantyk „Normandie" nie mógł wyładować pasażerów na redzie Southampton i musiał wejść dalej do zatoki, gdzie morze jest b. spokojne.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Śnieg przerwał działania wojenne

pod Madrytem

W poniedziałek późnym wieczorem wojska rządowe odparły natarcie oddziałów gen. Franco na most Francuski i Casa del Campo. W ciągu całej nocy panowało wielkie ożywienie na całym froncie w dzielnicy uniwersyteckiej. Nad ranem począł padać śnieg i działania wojskowe ustały.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ LOTNICZA

W ciągu całej niedzieli lotnictwo gen. Franco prowadziło bardzo ożywioną działalność, szczególnie na wybrzeżu Śródziemnomorskim. Samoloty przelatywały trójkami ponad linią frontu pod Huesca. Bombardowały m. Sagoute i okolice oraz obszary położone pomiędzy Surriana a Castellon. Bombardowanie nie wyrządziło większych szkód.

Recydywiści i zawodowi przestępcy do Berezy

Urzędowo donoszą: Ministerstwo Spraw Wewn. zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa; ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogły by być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Min. Spraw Wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym Państwa Polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze, niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, Min. Spraw Wewn postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby skierowane do miejsca odosobnienia zostały wybrane w sposób jak najbardziej skrupulatny i rekrutują się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i Państwa.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Lansbury w Warszawie

Dnia 13 b. m. przybył do Warszawy poseł do Izby Gmin p. George Lansbury, który przyjęty był po południu na półgodzinnej audiencji przez ministra Spraw Zagr. Becka.

Gen. Rayski

w gościnie u Goeringa

W poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie ppłk. Stachonia i majora Sula. Podróż odbyła się na zaproszenie ministra Lotnictwa Rzeszy i dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Goeringa.

Zgon ś.p. Karola Hoffmana

Przed paroma dniami zmarł w Warszawie ś. p. redaktor Karol Hoffman, długoletni dziennikarz i b. współpracownik „Kuriera Warszawskiego", przed laty ceniony aktor i organizator Teatru Miłośników Sceny, który dawał przedstawienia w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a także działacz na terenie organizacji pracowników handlowych i biurowych.

Przez długie lata ś. p. Karol Hoffman prowadził pom. in. dział rozrywek umysłowych w „Kur. Warsz", gdzie podpisywał się pseudonimem „Hak", ciesząc się ogromną popularnością wśród młodzieży.

Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu Powązkowskim.

Nad otwartą mogiłą przemawiali w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Grostern, w imieniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy mec. Śliwowski, od redakcji „Kurjera Warszawskiego" red. Konrad Olchowicz, a oprócz tego przedstawiciele Związku Pracowników Handlowych i Biurowych i przedstawiciele kolegów Zmarłego z gimnazjum Suwalskiego i z pracy na niwie teatralnej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Faszystowskie prądy w sporcie polskim

ZAMASKOWANY RASIZM W POLSKIM ZWIĄZKU TENISOWYM

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lawn - Tenisowego. Na tym zebraniu delegaci Poznania i Bydgoszczy złożyli wniosek, aby członków „Makabi" skreślić z listy członków oraz zabronić rozgrywania turniejów narodowościowych (podobne turnieje organizują związki żydowskie i niemieckie). Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca Olchowicz, wypowiadając się za przyjęciem wniosku. Zdaniem pana radcy należenie członków związku do międzynarodowych organizacyj jest demonstracją (?), a uchwalenie powszechnego wniosku byłoby kontrdemonstracją (!). W głosowaniu wnioski poznańsko - bydgoskie uchwalono 70 głosami przy 2-ch sprzeciwiających się i 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Uchwalony wniosek otrzymał następujące brzmienie:

1) Skreślić z listy P. Z. L. T. członków Światowego Związku Makabi i członków innych światowych związków po uprzednim wezwaniu tych członków do wystąpienia z międzynarodowego Związku.

2) Zakazać członkom P. Z. L. T. organizowania turniejów narodowościowych.

Wnioski te mają charakter zamaskowanego rasizmu i godzą przede wszystkim w „Makabi", ale klika z PZLT. może również dobrze zażądać na podstawie tej uchwały aby robotnicze związki wystąpiły z Międzynarodówki socjalistycznej. Te uchwały muszą być uchylone przez władze nadzorcze jako niezgodne z ustawami obowiązującymi. Grożą one zresztą rozbiciem związku ogólnopaństwowego.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z PZLT, którzy w tak niepoważny sposób „uzasadniali" rzekomą niemożność należenia do związków międzynarodowych sami należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy poznańscy) również należą do Światowego Związku Akademickiego, a wiele klubów należy do katolickich organizacji międzynarodowych.

PRÓBY ROZBICIA CRACOVII

W Krakowie w sali portretowej zarządu miejskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie największego w Krakowie klubu „Cracovia", które po czterogodzinnych burzliwych obradach zostało przerwane w trakcie dokonywanych wyborów nowego zarządu. Już na długi czas przed walnym zgromadzeniem krążyły w Krakowie pogłoski o walce dwuch przeciwnych obozów, różniących się swoimi poglądami odnośnie polityki klubowej i personalnej. Chodzi mianowicie o to, że część członków zgodnie z obecną modą domaga się wykluczenia Żydów z klubu. Nic dziwnego przeto, że walne zgromadzenie wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród sfer piłkarskich Krakowa i zgromadziło rekordową ilość członków, wypełniając salę po brzegi. Obrady zagaił prezes klubu płk. Miodoński. Przy wyborze przewodniczącego zebrania doszło do pierwsej próby sił zwalczających się bloków, przy czym sukces odnieśli „rządowcy" ich bowiem kandydat radny dr. Kwieciński uzyskał 12 3głosy, kandydat zaś opozycji mjr. Rybka, tylko 68. W czasie załatwiania tej sprawy dr. Nowakowski, wiceprezes klubu, znany literat oburzony atmosferą obrad i różnymi okrzykami, opuścił zebranie, nadsyłając później list o wycofaniu się z czynnej pracy w klubie. Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację prosić dr. Nowakowskiego o cofnięcie tej decyzji. W dalszym ciągu uchwalono zmiany statutu a między innymi powołano do życia radę seniorów w składzie 15 osób. Prezesem wybrano jednogłośnie płk. Miodońskiego. Pierwszym wiceprezesem dr. Nowakowskiego. Od tego momentu antagonizmy wzrosły. T. zw. opozycja bowiem korzystając z tego, że część obecnych opuściła zebranie usiłowała przeprowadzić swoich kandydatów. Zabiera wówczas głos znany działacz piłkarski kpt. związkowy P. Z. P. N. Kałuża i w imieniu „starej gwardii" klubu oświadcza, że nie może się zgodzić by młodzież o wiadomych poglądach przegłosowując dalszych członków zarządu decydowała o przyszłości klubu i opuszcza zebranie, a za nim na czele „starej gwardii" wychodzą: Synowiec, dr. Kwieciński, Chruściński i in. W takiej sytuacji prezes ogłasza obrady za przerwane. Wieść o przerwaniu walnego zgromadzenia „Cracovii" po tak burliwych obradach rozeszła się błyskawicznie po Krakowie budząc wszędzie sensację.

„ZMARTWIENIA" KAJAKOWCÓW POMORSKICH

W Bydgoszczy odbył się roczny walny zjazd delegatów pomorskiego okręgu polskiego związku kajakowego. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd z mgr. Strąbskim na czele.

Na zebraniu uchwalono zwrócić się do Polskiego Związku Kajakowego z żądaniem ustąpienia kapitana związkowego Lustra (Żyda z pochodzenia) grożąc w przeciwnym wypadku bojkotem prac Związku ogólnopaństwowego.

BURZLIWE ZEBRANIE POMORSKICH LEKKOATLETÓW

Walne zebranie pomorskiego okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbyło się w Bydgoszczy przy licznym udziale delegatów. Po 8-godzinnej bardzo burzliwej dyskusji, w której delegaci poddali ostrej krytyce prace zarządu, zarząd zaś w odpowiedzi ostro krytykował prace poszczególnych ośrodków sportowych na Pomorzu przystąpiono wreszcie do wyboru nowych władz. Głosowanie nie dało rezultatu. Głosy rozstrzeliły się wskutek czego Zarząd nie został wybrany a zebranie odroczono na przeciąg sześciu tygodni, powierzając tymczasowe pełnienie funkcyj dotychczasowemu zarządowi.

Na Górnym Ślasku

Jeszcze jeden wybitny „sanator"

pod zarzutem brania łapówek i nadużyć

Ostatnio zawieszony został w urzędowaniu p. Wiktor Polak, długoletni naczelnik Urzędu Gminnego w Świętochłowicach i zarazem naczelnik Okręgu Urzędowego Zawieszenie to nastąpiło w wyniku długotrwałych dochodzeń, wdrożonych na skutek doniesienia jednego z miejscowych działaczy, p. Orlika, b. urzędnika K. K. O. w Świętochłowicach, za działanie na szkodę gminy przez przysparzanie sobie korzyści materialnych od dostawców gminy. O faktach tych donosiliśmy już przed dwoma miesiącami. Z ramienia Wydziału Powiatowego dochodzenia przeprowadzał wicestarosta powiatu Świętochłowickiego i w ich wyniku zawieszono p. Polaka w urzędowaniu, wytoczono mu postępowanie dyscyplinarne, oraz — na skutek wniesionego doniesienia do prokuratury Sądu Okręgowego, wydziału zamiejscowego w Chorzowie dochodzenie karne. Uchodzi za rzecz niewątpliwą, że wraz z nacz. Polakiem zostaną pociągnięci do odpowiedzialności także i inni urzędnicy gminy, których p. Orlik w swoim doniesieniu pomówił o ciężkie przestępstwa, jak np. zmuszanie do uległości żon bezrobotnych pod pretekstem przyrzeczenia pracy dla mężów. Dodać należy, że przy okazji tych dochodzeń ujawniono sprzeniewierzenie 20.000 zł. przez urzędnika Gajdę, który zbiegł.

Od siebie chcemy dodać, że o nieporządkach w gminie Świętochłowickiej donosiliśmy już przed pół rokiem. Otrzymaliśmy skargi na tryb urzędowania p. Polaka, który ponoć urzędował w różnych knajpach i tamże „załatwiał" sprawy urzędowe z dostawcami. Podaliśmy cały szereg szczegółów tego urzędowania. Od tego czasu minęło 6 miesięcy bez jakichkolwiek wiadomości, czy władze wdrożyły dochodzenia.

Metody urzędowania p. Polaka nie były zatym tajemnicą. Dlaczego dochodzenia nastąpiły dopiero teraz, nie wiemy. W każdym razie lepiej późno niż nigdy.

Chciał wywieść przez granicę cały bank

Na stacji kolejowej w Zebrzydowicach (Śląsk Cieszyński) przytrzymano w pociągu pośpiesznym jadącym z Czechosłowacji, obywatela rumuńskiego, Mojsze Lebi'ego, podejrzanego o uprawianie przemytu walut.

Przy odprawie celnej w pociągu, którą załatwiał rewident Kurpas, wystawiono Lebiemu zaświadczenie, iż wwozi do Polski 2 zł., 220 kor. i 80 lei. Zachowanie się Lebiego wydało się jednak podejrzane naczelnikowi urzędu celnego, który polecił wyprowadzić Lebiego do rewizji celnej na komorze. Okazało się wówczas, że Lebi posiada jeszcze i dalsze zaświadczenie rewidenta Kurpasa, jednak szybkim ruchem zwinął je w kulkę i włożył w usta, zamierzając je połknąć. Dopiero groźba użycia siły postkutkowała i Lebi wydobył z ust dalsze zaświadczenia. Po rozwinięciu ich okazało się, że opiewają one na tranzytowy przewóz: a) 19.450 dolarów, b) 18.900 dol. i c) 10.000 RM. Przy rewizji osobistej pieniędzy tych jednek przy Lebim nie znaleziono. Indagowany na ten temat rewident Kurpas oświadczył, że zaświadczenie wystawił na takie waluty i sumy, jakie Lebi przy sobie posiadał. Co z tymi pieniędzmi zrobił Lebi, Kurpas nie wie.

Lebiego wobec powyższego zatrzymano, bowiem zachodzi podejrzenie, że jest on kurierem walutowym i chciał te waluty w podanych ilościach wywieść z Polski. Czy istotnie waluty te przy odprawie w pociągu posiadał i co z nimi zrobił, wykaże wdrożone dochodzenie.

Strajk okupacyjny w Gnaszyńskiej Fabryce

Tapet i Papierów Kolorowych w Gnaszynie

Robotnicy Gnaszyńskiej Fabryki Tapet w Gnaszynie stoją już osiemnasty dzień.

W dniu 11 b. m. odbyła się na miejscu konferencja przy współudziale Inspektora Pracy 22 Obwodu, ponieważ fabrykant robotnikom, zarabiającym do zł. 6 dawał przeciętną podwyżkę płac o 7%, wyżej zarabiający robotnicy nie mieli otrzymać żadnej podwyżki. Sekretarz okręgowy wraz z delegacją udał się do strajkujących robotników, którzy oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na to; podwyżką mają być objęci wszyscy robotnicy, oraz podwyżka powinna być większa, aniżeli proponuje Dyrekcja fabryki.

Konferencja została zerwana przez upór fabrykanta. Robotnicy solidarnie stoją dalej w walce i będą walczyli póty, póki nie osiągną takich stawek płac, jakie otrzymują robotnicy warszawskich fabryk tapet.

Nastrój wśród strajkujących jest b. dobry.

Od Wydawnictwa

Celem ustalenia nakładu KALENDARZA ŚCIENNEGO, prosimy oddziały i kolporterów o niezwłoczne nadesłanie zamówień.

Kalendarz ścienny rozesłany będzie BEZPŁATNIE wszystkim prenumeratorom i stałym czytelnikom.

ADMINISTRACJA.

Wyjaśnienie Zakładu Ubezp. Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że na podstawie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 6 października 1937 r. członkowie osób prawnych pochodzący z wyboru podlegają obowiązkowi ubezpieczenia pracowników umysłowych na równi z innymi pracownikami umysłowymi, bez względu na to, czy pobierają za swoje czynności określone wynagrodzenie, czy też pełnią je z jakichkolwiek pobudek ubezpieczenia na własne żądanie.

Już się zaczęło...

W powiecie błońskim koło tamtejszego wiejskiego OZN-u, mające siedzibę w Grodzisku Maz. w mieszkaniu jakiejś paniusi (sekretarki Związku Ziemian!), *rozsyła swe ulotki i zawiadamia o zebraniach za pośrednictwem gmin.*

Te z kolei przesyłają paki druków ozonowych gromadom, celem rozdawania mieszkańcom...

Wiele się u nas mówi o konieczności odciążenia gmin od zadań zleconych przez państwo. Jak w tym świetle wygląda oddanie aparatu samorządu gminnego na cele partyjne?

Wiadomości z całej Polski

TAJEMNICZE ZATRUCIE.

W tajemniczych okolicznościach uległo silnemu zatruciu kilka osób, zamieszkałych w domu nr. 16 przy ul. Zagajnikowej w Łodzi Ponieważ z mieszkania, zajętego przez rodziny Prosołów i Obadowskich, wydobywały się słabnące co raz jęki, wyważono drzwi. Na podłodze i łóżkach leżeli nieprzytomni domownicy; pięć osób dorosłych i jedno trzyletnie dziecko. Ponieważ stwierdzono, że nie ulegli oni zatruciu czadem ani pokarmem, wszystkich lokatorów tego domu ewakuowano aż do oględzin domu przez komisję sanitarno-budowlaną. Istnieje bowiem przypuszczenie, że do mieszkania dostają się jakieś wyziewy ziemne, których pochodzenia dotychczas nie stwierdzono.

EPIDEMIA GRYPY W ŁODZI.

W Łodzi ponownie rozpanoszyła się epidemia grypy. Przeciętnie notuje się dziennie około 80 zachorowań na grypę i około 25 wypadków anginy.

POSTRZELENIE BANDYTY.

W okolicy wsi Misiury w pow. oszmiańskim do jednego z folwarków dokonano zuchwałego włamania. Powiadomiona policja wszczęła pościg i wkrótce natknęła się na sprawcę włamania. Był to, jak się okazało, zbiegły z Koronowa niepoprawny przestępca, Edward Zawadzki, pochodzący z pow. oszmiańskiego. Osaczony włamywacz zaczął ostrzeliwać się z rewolweru, wobec czego funkcjonariusze policji zmuszeni byli użyć broni. Zawadzki został ciężko ranny w klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Wilnie.

WYROK ŚMIERCI.

Sąd apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach na mieszkańca gminy święciańskiej, Piotra Kuleszę, za zamordowanie na drodze w roku ubiegłym w celach rabunkowych dwóch kobiet. Zbrodniarz siekierą odrąbał wówczas obu ofiarom głowy i obrabował zwłoki zabierając około 60 zł.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Piaskach, pow. konińskiego wybuchł pożar w gospodarstwie rolnika Tomickiego. Kiedy Tomicki spostrzegł, że płomienie objęły i stodołę, rzucił się w ogień i poniósł śmierć. Okazało się, że w stodole Tomicki ukrywał większą gotówkę i chciał ją uratować. Nie tylko nie uratował pieniędzy, ale i sam stracił życie.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

W Ryporonicach pod Białą, w chwili, gdy robotnik, 30-letni Franciszek Dobija, wychodził z domu padł strzał z za węgła domu. Trafiony w pierś Dobija padł trupem na miejscu.

Podjęty przez domowników pościg, nie dał żadnego rezultatu.

POŻAR W SZYBIE.

Na terenie huty „Małopolska" pod Jasłem wybuchł pożar w stacji pomiarowej gazów szybu „Kraj". Pożar zniszczył całkowicie urządzenia stacji oraz budynek, wyrządzając szkodę ponad 10.000 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

We wsi Chroboty pow. białostocki, 36-letni Feliks Wardziejewski znalazł na polu strzelbę. W czasie manipulowania, strzelba wypaliła. Ciężko rannego Wordziejewskiego przewieziono do szpitala w Białymstoku, gdzie zmarł.

WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ W ROPCZYCACH.

Do kasy gminnej w Ropczycach niewykryci sprawcy usiłowali rozpruć ogniotrwałą kasę, spłoszeni jednak zbiegli.

Łupem wyłamywaczy padła jedynie podręczna torebka, z której zrabowano 75 zł.

Kącik radiowy

DZIŚ 15 grudnia, ŚRODA

16.15 W panteonie muzyki — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów.

17.00 Radio a obrona państwa — odczyt.

21.00 Koncert chopinowski — gra Stefan Askenaze.

21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci Bolesława Leśmiana.

22.10 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa.

PAMIĘCI BOLESŁAWA LEŚMIANA

Dnia 15 grudnia o godz. 21.40 nadaje Polskie Radio audycję poświęconą pamięci zmarłego nie dawno znakomitego poety Bolesława Leśmiana. Ten niezwykły i bardzo odrębny talent pośród poetów polskich stanowi ciekawe, indywidualne zjawisko.

Słowo dla Leśmiana nie było skoncentrowaną treścią barw, dźwięków, wyobrażeń otaczającego świata. Nigdy Leśmian swych kunsztownych wizyj nie zakłócił kontaktem z realizmem życia. Jest w nim samozachowawczy lęk natury zamkniętej w świecie „snów na jawie", rozkochanej w estetycznych możliwościach swej sztuki, pełnej modernistycznego symbolizmu i indywidualnej, świetnie wyrobionej rytmiki. Audycję opracował Julian Tuwim.

Radio warszawskie

ŚRODA, 15 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół (z Poznania). 11.40 Kaprysy Paganini'ego (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Grudzień" — pog. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów. Reportaż W. Hulewicza. 17.00 „Radio a obrona państwa" — odczyt, wygłosi kpt. M. Wargalla. 17.15 Mniej znane balety w wyk. ork. A. Hermana. 17.50 Zniesławienie i obraza — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Obrazek z pow. Józefa Mortona „Spowiedź". 19.20 Pieśni dziecięce Tadeusza Mayznera w wyk. A. Szlemińskiej. 19.35 „Determinizm a zasada wyłącznego środka" — odczyt, wygł. prof. Jan Łukasiewicz. 19.50 Pog. akt. 20.00 Współcześni kompozytorzy operetkowi (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. S. Askenazego — fortepian. 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci B. Leśmiana w opr. J. Tuwima. 22.10 Kalejdoskop — aud. rozrywkowa. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert ork. kameralnych (płyty. 15.00 Zakupy świąteczne — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Lekkie melodie i piosenki. Halina Zachert — śpiew, Józef Mikutowski — saksofon i W. Szpilman — fortepian. 18.00 Koncert solistów: Ludwik Orlan-Chołonewski — śpiew, Edmund Wojakowski — flet. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kino oczekuje przewrotu — felieton. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Co słychać w sporcie polskim. Polskie melodie tan. Poznajmy Polskę. Zespół H. Kowalskiego. Polski bekon i polska szynka — pog. po ang.

CZWARTEK, 16 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Mazowsze w poezji Lenartowicza i w mazurkach Chopina. Wyk.: St. Staniewicz — fortepian i M. Maszyński — recytacje. 11.40 Śpiewa Marta Eggerth — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne: Francja. 16.15 Pieśni w wyk. Ady Kluz - Kubiczkowa — sopran i Walerian Dec — wiolonczela. 16.50 Pog. akt. 17.00 Reportaż Eug. Gulczyńskiego z Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. 17.15 Muz. tan. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Służbista" — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego. 19.30 Muzyka w masce — aud. w wyk. Marylli Janasówny — fortep. 19.45 Pog. akt. 20.00 Wiązanka melodii ludowych szwedzkich Tr. ze Stockholmu. 20.30 Rozstrzygnięcie konkursu „Kuriera Porannego". 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 21.45 Józef Piłsudski o Gabrielu Narutowiczu. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ost. dziennik.

Opieka społeczna w starożytnej Grecji

Doc. dr. Marian Auerbach umieścił w „Przeglądzie Społecznym" pod powyższym tytułem obszerną pracę, z której podajemy w streszczeniu niektóre bardzo ciekawe momenty. Pisze:

Wczytując się w najautentyczniejsze źródła historii greckiej, w napisy wydane w monumentalnym zbiorze p. t. Corpus Inscriptionum Graecarum, natrafimy w dodatkach do tomu II pod liczbą 2374e na napis wykuty w marmurze na zlecenie mieszkańców miasta Paros (w. I po Chr.), którzy uczcili nim swego urzędnika mającego nadzór nad targami, nad opłatami w porcie, nad punktualnym dostarczaniem zboża dla miasta, za to, że załatwił zatarg o płace między pracodawcami a pracobiorcami w sposób polubowny: mianowicie skłonił pracowników, aby nie przerywali pracy, a pracodawców, aby nie krzywdzili robotników i należycie wynagradzali ich pracę.

Ten starożytny urzędnik—agoranomos — przypominający nam naszego inspektora pracy, sprowadza myśli na *zagadnienie opieki społecznej w starożytnej Grecji* i przypomina, że zagadnienie to korzeniami swymi sięga głęboko wstecz.

Uświadomiona walka klas społecznych daje początek zagadnieniu opieki społecznej wykonywanej przez państwo I tu wcale nie wchodzi w grę taki lub owaki światopogląd filozoficzny czy naukowy. Potrzeba opieki społecznej zmieści się równie dobrze w światopoglądzie materialistycznym jak i idealistycznym. A co ważniejsze, zagadnienie to jest starsze, niż walka światopoglądów naukowych.

Zdaje się, że o opiece społecznej uprawianej przez państwo można mówić dopiero od reform Solona. Działalność Solona jest wynikiem walki nie tyle o władzę i wpływy na rządy, ile o znośne warunki bytowania. Z biegiem bowiem lat tak się stosunki w Atenach ułożyły, że biedny obywatel ateński nie mógł wyżyć ani się odziać mimo ciężkiej pracy. Groziły bunty i walki bratobójcze. Wtedy (r. 594 przed Chr.) partia możnych i rządców miasta - państwa delegowała jednego ze swoich, Solona, aby załagodził antagonizmy społeczne i gospodarcze, grożące wybuchem rewolucji. Wtedy to powstała owa wszystkim znana reforma Solona. Kto sobie uprzytomni działalność reformatorską Solona w roku jego prezydentury w Atenach, zobaczy, że pełno w niej elementów, które należy umieścić w rubryce „opieka społeczna", wzięta w znaczeniu nieco szerszym, niż bierzemy to zwykle.

Słyszymy, że Solon przeprowadził zwolnienie od długów (seisachteia), uwolnił kraj od kamieni hipotecznych, w swoim ustawodawstwie umieścił przepis, na podstawie którego groziła kara temu, kto dłużnika za długi sprzedał do niewoli, by w ten sposób odebrać swoją należytość. Może też z czasów Solona pochodzi ustawa, nakładająca na dzieci obowiązek utrzymywania rodziców, gdy ci z powodu starości nie mogą sami zarobić na utrzymanie.

Tak zwane reformy Solona — aczkolwiek wyrosły na tle politycznym — mają wybitny charakter opieki społecznej, to jest pomocy obywatelom słabszym ekonomicznie.

Arystoteles opowiada (w Ustroju Aten XVI. w.), że Pizystrat (następca Solona) dawał ubogim rolnikom pożyczki na zagospodarowanie się.

Ten to Pizystrat według tradycji starożytnej (Plutarch w Żywocie Solona 31) wprowadził w Atenach ustawę, na mocy której rząd wypłacał rentę inwalidom wojennym tak zwanym adynatoi. Obowiązek utrzymywania przez państwo inwalidów wojennych—zaprowadzony przez Pizystrata—rozszerzał się powoli na wszystkich, którzy z powodu starości, ułomności fizycznej lub choroby nie mogli zarobić na utrzymanie.

Zwycięskie wojny perskie pogłębiły samopoczucie i świadomość własnej wartości u szerokich, a biednych rzesz Ateńczyków, którzy służąc w wojsku, uświadomili sobie, że mają wartość dla państwa. To jeden ważny czynnik, wpływający na postęp radykalizacji szerokich warstw. Rozkwit przemysłu i handlu w Atenach — to był drugi czynnik, działający po tej samej linii.

Szerokie te warstwy zaczęły coraz silniej domagać się udziału w rządzie: równości praw politycznych. Rządy Peryklesa w latach 480—430 przed Chr. dały im to w całej pełni. Każdy obywatel miał dostęp do wszystkich urzędów, nie wyłączając urzędu prezydenta państwa. Perykles przeprowadził zasady demokratyczne — równość obywateli — w całej pełni.

Zasada, że wszystkim obywatelom wolno było brać udział w urzędach, trudna była do przeprowadzenia w praktyce, wobec faktu, że urzędy w Atenach były bezpłatne. I dlatego Perykles musiał wprowadzić inowacje, celem umożliwienia wpływania na losy państwa także obywatelom niezamożnym. Wprowadził więc diety dla biorących udział w sądach ludowych, wnet po nim wprowadzono diety dla biorących udział w zgromadzeniach narodowych.

Zdobycie równości politycznej wykazało dowodnie, że utrzymanie tej równości jest niemożliwe przy nierówności majątkowej. I dlatego też lud dążył przede wszystkim do rozbudowy opieki społecznej, której najwyższym ideałem była równość gruntów, czyli stan, w którym opieka społeczna byłaby zbędna. Pomysł podziału ról i unieważnienia długów zjawił się już za Solona, ale na pograniczu w. V i IV coraz częściej odzywają się głosy za nim. Dwie te rzeczy mają usunąć nędzę szerokich mas.

Jednym z naczelnych zagadnień opieki społecznej w Grecji jest problem zaopatrywania biednych obywateli w tanie zboże. Problem ten miał w Grecji podwójne oblicze: poza tym, że trzeba było pomóc biednej ludności w dostarczeniu zboża taniego, jeszcze było zagadnienie drugie, wynikające z faktu, że pewne miasta - państwa nie były samowystarczalne pod względem zboża (jak górzysta Attyka, wyspa Salamina). Stąd Grecja prowadziła politykę importu zboża i interwencji — skupywania zboża dla państwa, oraz dbała, aby ceny nie były lichwiarskie.

Częstym objawem opieki społecznej jest rozdział zapomóg w postaci pieniędzy lub naturaliów. Są i ślady, jakkolwiek słabe, instytucji zwanej alimentatio. Alimentatio jest instytucją specyficznie rzymską, ale przeszczepiła się na grunt grecki, gdy terytoria z grecką kulturą dostały się pod panowanie rzymskie. Wchodzą tu w grę zapisy, przyjmowane przez państwo na wychowanie dzieci niezamożnych rodziców, tak samo, jak i zapisy na cele szkolne.

Wcześnie rozwinął się w Atenach zwyczaj ludowania i korzystania z łaźni. Są o tym częste wzmianki w komediach V i IV w.

Biblioteki publiczne powstają dopiero w czasach po Aleksandrze Wielkim. Z biegiem lat i niejedna mała gmina uważała za punkt honoru posiadać swoją bibliotekę.

ŻYCIE WARSZAWY

Strajk „polski" w fabryce Weinbergera

Od 8 dni w garbarni Weinbergera w Warszawie przy ul. Niskiej 60, trwa strajk okupacyjny. Strajkuje 100 robotników.

Pomimo, iż zachowują się oni zupełnie spokojnie, przedstawiciel władzy — nie wiadomo dlaczego — polecił im opuścić fabrykę, grożąc, że każe usunąć ich siłą ?!).

A przecież akcja robotników jest najzupełniej legalna.

Zuchwały fabrykant

walczy z robotnikami

Szmul Kowalski prowadził dwie fabryki guzików: przy ul. Nowolipie 44 i Święto Jerskiej 34, w których zatrudniał razem, wraz z robotnicami sezonowymi, 40 osób.

Ostatnio, pan ów, „niezadowony" z tego, że robotnice zorganizowały się w Związku Rob. Przemysłu Chemicznego, postanowił zredukować, prócz 20 sezonowych, wszystkie robotnice, a przyjąć tylko te, które nie będą przeciwstawiać jego dyktatorskim zapędom — solidarności związkowej.

Robotnice w liczbie 10 okupowały lokal przy ul. Święto Jerskiej Nr. 34, zaś Szmul Kowalski przy pomocy łamistrajków uruchomił drugą fabrykę.

Należy zwrócić uwagę, że fabrykant odrzuca wszystkie, nawet najbardziej umiarkowane propozycje robotnic, poparte przez Inspektora Pracy, np. nie godzi się, że — po uruchomieniu fabryki — będzie przyjmował swe dawne robotnice... Oświadcza, że „ślubu nie zawierał" i że ma prawo dobierać sobie dowolnie personel.

Zwrócimy uwagę p. Szmulowi Kowalskiemu, który — jak słychać — nie tak dawno przybył z Niemiec, że w Polsce panują pewne zwyczaje, z którymi, być może jeszcze się nie zapoznał, odmienne od tych, jakimi rządzi się kraj, który musiał, czy wolał opuścić. Poważniejsze przedsiębiorstwa, niż zakłady p. Szmula Kowalskiego muszą liczyć się z organizacjami robotniczymi i ze stanowiskiem czynników Inspekcji Pracy.

Zwracamy uwagę

na kata robotników

Pisaliśmy już o skandalicznych warunkach pracy i płacy, panujących w piekarni Tugedmana przy ul. Dzielnej 80. **Wspomniany Tugedman pozwala sobie na bicie robotników, którzy ośmielają się przeciwstawić wyzyskowi.**

Kontrola Inspekcji Pracy bezustannie stwierdza w zakładzie piekarskim przekroczenia czasu pracy: **Tugedman zmusza bowiem swoich robotników do pracy 12 godzin na dobę!**

W przeciągu ostatniego roku Asystenci Inspekcji Pracy 12 razy wizytowali piekarnię Tugedmana i za każdym razem stwierdzili, że robotnicy pracują ponad 8 godzin dziennie. Trzykrotnie Tugedman został ukarany za łamanie ustawy o czasie pracy. Dalsze 9 spraw są jeszcze przedmiotem rozpraw w Inspekcji Pracy. **Sądzimy, że Inspekcja Pracy przyśpieszy rozpatrzenie tych spraw i Tugedmana przykładnie ukarze za łamanie obowiązujących ustaw socjalnych.**

Trup na drodze

Bracia-mordercy zbiegli

Na posterunek policji w Ożarowie zgłosił się Stanisław Starnicki, zamieszkały w Babicach i zameldował, że idąc do domu w nocy z 12-go na 13-ty b. m. znalazł na drodze leżące zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Na miejsce natychmiast udało się kilku policjantów, którzy wszczęli dochodzenie. Ze znalezionych przy trupie dokumentów okazało się, że jest to Andrzej Bogucki, lat 28, rolnik ze wsi Babice, gm. Blizne. Na głowie zabitego widniała głęboka rana zadana prawdopodobnie jakimś tępym narzędziem.

Policja ustaliła, że między Boguckim a braćmi Kłódkiewiczami, mieszkańcami Jelonek, wynikła bójka. Po zabójstwie Kłódkiewicze zbiegli i ukrywają się dotychczas.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

TEATR WIELKI: „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś na scenę Teatru Narodowego wchodzi „Skiz" w premierowej obsadzie z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim, grany 71 razy na scenie Teatru Nowego z tak olbrzymim powodzeniem, że Dyrekcja zmuszona jest przenieść sztukę Zapolskiej do wielkiej sali Teatru Narodowego.

TEATR POLSKI: Wiecz. „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym"

TEATR NOWY: Od czwartku wznowienie „Powrotu mamy", doskonałej komedii Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś komedia Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów"

TEATR KAMERALNY: O godz. 8.15 „Krystian" z Adwentowiczem w roli głównej.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie Rewia literacka „Na pięterku" z Mirą Zimińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszą Olszą i innymi.

TEATR MALICKIEJ daje o g. 8 komedie Davies'a „Mięczak".

TEATR „WIELKA REWIA". Dziś wieczorem kom. muz. „Pst!... Janie!"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Wesele" Weyspiańskiego. Dziś przy ulicy Elbląskiej 51.

TEATR „8.15" daje wieczorem „Cnotliwą Zuzannę" Gilberta w reż. W. Zdzitowieckiego.

FILHARMONIA: Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie wybitny kapelmistrz Ysoay Dobrowen, który kierował już orkiestrą Filharmonii w sezonie ubiegłym i zjednał sobie jaknajpochlebniejszą opinię krytyków i publiczności. Dobrowen dyrygować będzie w piątek symfonią g-moll Mozarta, dwoma nortumami Debussy'ego i wspaniałym poematem Skrjabina „Ekstaza". Solistą będzie doskonały skrzypek szwajcarski André de Ribaupierre i wykona koncert a-moll Bacha.

Jubileusz „Freuda teorji snów"

Dowcipna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" po pięciomiesięcznej przerwie wznowiona świeżo w Teatrze Małym cieszy się ponownie wielkim powodzeniem. Na ostatnich dwóch przedstawieniach widownia Teatru Małego była zapełniona do ostatniego miejsce. Dzisiejsze przedstawienie będzie 75-tem od premiery, która odbyła się w maju r.b.

eńEl cmfw ycmfw cmfw cmfw m

Elektryfikacja linii

Warszawa—Mińsk Mazowiecki

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie świeżo zelektryfikowanej linii Warszawa—Mińsk Mazowiecki.

Uroczystość rozpoczęła się od przejazdu pociągiem elektrycznym z Warszawy Głównej na dworzec Warszawa Wschodnia, gdzie wicepremier Kwiatkowski dokonał przecięcia wstęgi na torze, którym przejechać miał pociąg, wiozący uczestników uroczystości. Mimo fatalnej pogody na uroczystość przybyły niezliczone rzesze kolejarzy oraz publiczności.

Drugim etapem wędrówki po trakcji była Miłosna, gdzie na pięknie dekorowanym dworcu oczekiwali przybycia dostojników kolejowych miejscowi kolejarze. Po złożeniu raportu panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu i wiceministrowi Piaseckiemu przez zawiadowcę stacji nastąpiło zwiedzenie podstacji elektrotrakcyjnej, gdzie wyczerpująco objaśniono przedstawicielom prasy działanie skomplikowanej techniki działania podstacji.

Trzecim i ostatnim etapem podróży była krańcowa stacja trakcji Mińsk Mazowiecki, gdzie przed dekorowanym dworcem ustawiono szpalerem drużyny kolejowe, przysposobienie wojskowe i młodzież szkolną. Przybyli również liczni mieszkańcy Mińska, dla których zelektryfikowanie linii ma niebywałe znaczenie. Po przywitaniu gości przez miejscowe władze i przedstawicieli samorządu przy dźwiękach orkiestry kolejowej na stację wjechał pociąg parowy. — prowadzony przez lokomotywę elektryczną, którym przybyli powrócili do Warszawy.

W uroczystości poza wicepremieren Kwiatkowskim i wicemin. Piaseckim brali udział ambasador angielski ze swym otoczeniem — liczni wyżsi urzędnicy państwowi oraz wielka ilość przedstawicieli prasy.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS WOLA - CZYSTE. Dziś, dnia 15 grudnia o godz. 6 min. 30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich ze względu na ważność spraw obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA. W czwartek, 16 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy. Na porządku dziennym sprawa zwołania konferencji dzielnicowej.

KOŁO KOBIET PPS. dz. Marymont - Żoliborz zawiadamia, iż w środę, 15 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się szkoła dla kobiet. Prosimy o punktualne przybycie.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PPS. Posiedzenie Zarządu Sekcji odbędzie się dziś, t. j. 15 grudnia r. b. przy ul. Wareckiej 7 (II piętro) o godz. 19-ej.

Obecność obowiązkowa.

TOWARZYSZE, TOWARZYSZKI!

Zapisujcie się do **chóru mieszanego,** który organizuje dyrygent chóru „Drukarza".

Zapisy przyjmowane są w poniedziałki i czwartki w godz. 6 — 8 w Związku Drukarzy, Nowy Świat 38, III piętro.

Zatrudnieni na robotach miejskich

W dniu 9 grudnia r. b. na robotach miejskich zatrudnionych było 5.190 robotników, z których 1.936 przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych, 927 — przy tramwajach, 1.486 — przy budowlanych i brukarskich, 601 — przy ogrodniczych i t. d. W analogicznym okresie r. ub. na robotach miejskich zatrudnionych była mniej więcej ta sama liczba osób.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY POSZUKIWANE

Poszukujemy akwizytorów (ek)—na stałą pensję — prowizję Złota 59/29 — 10—12. 259

KUPNO I SPRZEDAŻ

Likwidacyjna sprzedaż gramofonów po rewelacyjnie niskich cenach na spłaty 10-złotowe miesięcznie. Płyty gratis. Grimm i Kamieński, Kredytowa 8, Telefon 655-47.

Maszyny do szycia. Nowoczesne modele. Długoletnia gwarancja. Dogodne warunki. Jerzy Szylit, Zielna 45. 924

T. U. R.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36). W czwartek 16 grudnia o godz. 6 w. tow. Jan Rutkiewicz wygłosi odczyt na temat „Moje wspomnienia" (z cyklu: „Wspomnienia z katorgi i zesłania". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU TUR. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 5 i pół po poł. w mieszkaniu przy ul. Smolnej 25 m. 7.

Młodzież P.P.S.

W środę, dnia 15 grudnia b. r. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

PRAGA — ul. Brukowa 35, ref. tow. Mieczysławski.

NOWE - BRÓDNO — ul. Białołęcka 51, ref. tow. Z. Ładkowski.

CZERNIAKÓW — ul. Nowosielecka 1, ref. tow. J. Salach.

***

W czwartek, dnia 16-go grudnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

MOKOTÓW — ul. Racławicka 4, ref. tow. F. Cygan.

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Warecka 7, ref. tow. R. Praga.

RAKOWIEC — ul. Pruszkowska 6. ref. tow. Z. Ładkowski.

OCHOTA — ul. Grójecka 94, ref. tow. Zdz. Siudyła.

Bezpłatne lodowisko przy V Ośrodku Zdrowia

W ogródku dziecięcym przy V Ośrodku Zdrowia i Opieki (ul. Spokojna nr. 15) urządzone zostało bezpłatne lodowisko dla dzieci z rodzin wspieranych. Ośrodek rozporządza 30 parami łyżew, które wypożycza za darmo. Młodzież korzystająca z lodowiska otrzymuje za minimalną opłatą herbatę.

Należy zaznaczyć, że ogródek przy V Ośrodku jest stale wykorzystywany. W godzinach rannych przebywają w nim dzieci z pobliskich przedszkoli, po południu zaś — dziatwa okoliczna. W czasie wakacyj letnich w ogródku zorganizowana była półkolonia na 170 miejsc.

Nasza rubryka

WYKWALIFIKOWANY robotnik, ślusarsko - mechan., lat 21, przyjmie każdą pracę fizyczną. Wiadomość u dozorcy, od godz. 9 — 12 i 4 — 8— ul. Koszykowa 43.

LEKCYJ GRY na fortepianie udziela rutynowana pianistka. Studentka U. J. P., tel. 227-92. Prosić Tamarę (1 — 2).

STUDENTKA U. J. P. szuka lekcji lub kondycji. Francuski. Telefon 227-92 (1 — 2). Prosić Tamarę.

STUDENT 3-go roku udziela korepetycyj. Tanio. Postępy zapewnione. Tel. 11-63-36.

STUDENTKA U. J. P. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Liceum. Przygotowuje do egzaminów. Spec. łacina. 11-35-21 Zosia.

MŁODY BEZROBOTNY przyjmie jakąkolwiek pracę. Jest samotny. Łaskawe zgłoszenia: Wolność 14 w „Ognisku".

Kronika wypadków

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W domu noclegowym przy ulicy Leszno nr. 93 targnęła się na życie, trując się jakąś nieznaną trucizną Irena Grabowska, lat 29, bez zajęcia. Do desperatki wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzielił jej pomocy i przewiózł do szpitala na Czystem. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

ZASŁABNIĘCIE

Na ulicy Muranowskiej przechodnie spostrzegli leżącą na chodniku Zofię Oporską, lat 32, pracownicę domową, bez ustalonego miejsca zamieszkania. Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który Oporskiej udzielił pomocy przewiózł ją do domu krewnych.

SZOFER POD SAMOCHODEM.

Na ul. Puławskiej został potrącony przez przejeżdżający samochód Mieczysław Sobań, lat 21, szofer, zamieszkały w Zalesiu. Przewieziono go do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

SPADŁA Z DRABINY.

Na pl. Żelaznej Bramy w czasie pracy spadła z drabiny Róża Wajntraub, lat 21, ekspedientka, zam. przy ul. Ząbkowskiej nr. 13, doznając stłuczenia prawej nogi i boku. Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia ratunkowego.

Sprzedawcy fikcji

chcieli sprzedać nieistniejący dom

Trzy tygodnie temu policja aresztowała trójkę oszustów Kazimierza Markowskiego, lat 43 (Szopena 4), przyjaciółkę jego, Zofię Okoń i trzeciego wspólnika, Władysława Kutnickiego, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania.

Oszuści ci założyli biuro przy ul. Wspólnej nr. 11 w mieszkaniu Okoniowej. Biuro pośredniczyło w nabywaniu placów, domów i t. p. Oczywiście kupujący nigdy nie otrzymywał placu ani domu, bowiem oszuści dokonywali fikcyjnych sprzedaży. Zostali oni osadzeni w więzieniu.

W czasie śledztwa zgłosili się do prokuratora dodatkowo: Józef Świtkowski, zamieszkały we Włochach, oszukany na 6.000 zł., Jan Klemens, emeryt kolejowy (Włochy), — na 4.000 zł., Zofia Żaczkiewicz (Ożarowska 13) — na 5.000 zł., urzędniczka PKO. Maruszewska — na 3.000 zł. Wreszcie władze, aresztując oszustów udaremniły oszustwo na 60.000 zł. Markowski usiłował zaciągnąć pożyczkę w K. K. O. pow. warszawskiego w sumie 60.000 zł. na hipotekę nieistniejącego domu przy ul. Belwederskiej.

Ponownie przeprowadzona rewizja w dniu wczorajszym w mieszkaniu Markowskiego przy ul. Szopena nr. 4, wykryła w schowku czeki K. K. O. pow. warszawskiego wystawione na duże sumy. Były one bez pokrycia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Romantyczny milioner".
ANTINEA: „Wyspa w płomieniach" i „Walc królewski".
AMOR (Elektoralna 45): „Zakochane kobiety" i „Bohaterowie Sybiru".
AKRON: „Papa się żeni" i „Latająca mysz".
BIS (Elektoralna 21): „Penny" i „Robin Hood z Eldorado".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna".
AS: „Pod dwiema flagami" i „Takie są dziewczęta".
BAŁTYK: „Zaufaj mi".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Serce i szpada" z K Veidtem.
CZARY (Chłodna 29): „Darmozjad" i „Zabronione szczęście".
ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Teodora robi karierę" i „Łódź podwodna Nr. 9".
EUROPA: „Życie ulicy".
FAMA: „Skłamałam".
FILHARMONIA: „Od wtorku do do czwartku".
FLORIDA: „King - Kong" i „Mały lord".
FORUM (Nowiniarska 14): „Detektyw z Honolulu" i „Szampański walc".
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna" „Wesoły Biegun".
HOLLYWOOD: „Dwa dni miłości".
HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".
IMPERIAL: „Tajny Agent".
ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka".
JURATA (Krak.-Przedmieście 66): „Moja gwiazdeczka" z Shirleyką i „Dzikie ścieżki".
KOMETA (Chłodna 49): „Zabiłem". i rewia.

MAJESTIC: „Pepe le Moko".

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".
MASKA (Leszno 68): „Magnolia" i „Rok 2000".
MEWA: „O czym marzą kobiety" i „Czarownica z Salem".
MIEJSKI: „Daj mi swe serce".

MUCHA (Długa 10): „Przerwana pieśń" i „Dżentelmen kocha inaczej".
NOWA TOMBOLA: „Kain i Mabel" i „Dawid Copperfield".
PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu"
PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Dama Kameliowa" z Gretą Garbo i „Piętro wyżej".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Piętro wyżej" i rewia.
PROMIEŃ (Dzilnae 1): „Tajny plan" i „Srebrna torpeda".
PRAGA (Targowa 71): „Księżna Ksenia" i „Jaśnie pan szofer".
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Jej pierwsza miłość" i „Król Burleski".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dawid Copperfild".
RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo".
RENA (Długa 9): „Pokusa" i „Samochód 99".
RIVIERA (Leszno 2): „Tajmniczy strzał i „Buck Jones".
) Nr.WeJ ś.cmfw. cmf cm m mm
ROMA: „Niemy bohater".
ROXY (Wolska 14): „Na sybir" i „Cudowne dzieci".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Noc przed bitwą" i „Czarodziejskie Zwierciadło".
SORRENTO (Krypska 34): „Mój pan mąż" i rewia.
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek".
STUDIO: „Jej największy błąd".
ŚWIATOWID: „Ostatni pociąg z obłężonego miasta".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT (Nowy świat 19): „Skłamałam" ze Smosarską.
ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".
TON (Puławska 39): „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA (Złota 72): „Królowa Wiktoria".
UNIA (Dzika 9): „Detektyw" Helena Garfield i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska Nr. 106): „Zaginiona wyspa".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.